

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 7 STYCZNIA 2021 r.



Sarny z lotniska do odstrzału

Czy uda się uratować około 30 saren z trawiastego lotniska w Świdniku?

STRONA 2

Szczepionkowy królik doświadczalny

BEZ KOLEJKI Janusz Złotucha, związany z PiS wicestarosta opolski, jako jeden z pierwszych w powiecie skorzystał z szczepienia na Covid-19. Opozycja jest oburzona, NFZ zapowiada kontrolę, a polityk twierdzi, że szczepionka mu się należała

Paweł Puzio

Janusz Złotucha to znana postać w powiecie opolskim. W ostatnich wyborach samorządowych startował z listy PiS, choć nie jest członkiem tej partii. W samorządzie odpowiada m. in. za służbę zdrowia.

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, którego właścicielem jest samorząd, pochwaliło się akcją szczepień przeciwko Covid-19. – Rozpoczęliśmy szczepienia kadry medycznej wraz z pracownikami podmiotów bezpośrednio współpracujących ze szpitalem. Jako jeden z pierwszych, aby dać dobry przykład i zachęcić, zaszczepił się nasz pacjent – Pan Janusz Złotucha, (...) który jest uprawniony do szczepienia z racji stanowiska i bieżącej ścisłej współpracy z Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim – napisano w komunikacie. Informację o szczepieniu wicestarosty okraszono trzema zdjęciami.

Wpis wywołał burzę. – Pan Złotucha ma taki związek ze szpitalem i Centrum, jak ja ze Związkiem Radzieckim – oburza się Zenon Rodzik, były starosta opolski z PSL. – To kolejny przykład, jak lokalne struktury PiS lekceważą i naginają pod siebie prawo, mając za nic zwykłą, ludzką przyzwoitość.

Złotucha nie jest pracownikiem Centrum, tym samym nie mieści się w grupie „0”, która w pierwszej kolejności ma być szczepiona. Dlaczego zatem wicestarosta dostał już szczepionkę? – Codziennie mam częste kontakty z pracownikami



naszego szpitala i Centrum. To moja praca, jestem na pierwszej linii. Absolutnie nie mam sobie nic do zarzucenia. Mogłem się zaszczepić, bo należę do grupy „0”. Do szczepienia zostałem wyznaczony tylko ja z 5 członków Zgromadzenia Wspólników PCZ – tłumaczy się wicestarosta Złotucha.

Polityk utrzymuje, że jako jeden z nielicznych „w jego dziale” nie przeszedł jeszcze tej choroby.

– Współpracownicy wręcz prosili mnie, abym poddał się szczepieniu. Chcieli zobaczyć, czy szczepionka nie daje skutków ubocznych. Dałem się namówić na rolę królika doświadczalnego

– dodaje Złotucha.

– Obecnie ze szczepionek mogą korzystać tylko osoby

zakwalifikowane do etapu „0”, czyli m.in. personel medyczny i niemedyczny z placówek ochrony zdrowia – odpowiada na nasze pytanie dotyczące sytuacji w Opolu Lub. Jarosław Rybarczyk, główny specjalista w Biurze Komunikacji Ministerstwa Zdrowia. A o tym, jak dotkliwie mogą być pozamedyczne skutki szczepienia się bez kolejki, przekonali się już niektórzy politycy PiS, m. in. starosta opatowski Tomasz Stańko, który został za karę usunięty z szeregów PiS. Negatywne komentarze posyłały się też po ujawnieniu, że w zerowej fazie szczepionki dostali także celebryci, w

FOT. PCZ W OPOLU LUBELSKIM

tym m.in. aktorka Krystyna Janda.

Zgodnie z wytycznymi resortu zdrowia uprawnione do otrzymania szczepienia są także osoby z personelu niemedycznego, tj. administracyjnego i pomocniczego. Tyle że Złotucha nie wchodzi w skład personelu Centrum. Wicestarostę w obronę bierze także szef Centrum. – W skład Zgromadzenia Wspólników, które jest najwyższym organem spółki, wchodzi Janusz Złotucha. W związku z tym bez wątpienia wpisuje się on w wytyczne MZ – utrzymuje Konrad Sawicki, wiceprezes PCZ w Opolu Lubelskim, jednocześnie rzecznik prasowy PiS w regionie lubelskim.

Szczepienie wicestarosty stało się jednak tematem politycznym. – Sprawę szczepienia Janusza Złotuchy poruszymy na najbliższej sesji powiatu. Mamy wątpliwości, czy wicestarosta jest w grupie „0”. Dlaczego skorzystał ze szczepień jako jeden z pierwszych, choć w kolejce czekają setki naszych medyków i pielęgniarek. Jak na to pozwolił starosta Dariusz Piotrowski? – pyta Zenon Rodzik.

Starosta Piotrowski nabrał wody w usta. We wtorek kilkukrotnie prosił się go o kontakt w tej sprawie. Nie odpowiedział.

Wątpliwości ma także lubelski NFZ. – Po otrzymaniu informacji o nieprawidłowościach dotyczących prowadzenia szczepień przez PCZ w Opolu Lubelskim, zażądaliśmy pilnych wyjaśnień w tej sprawie – mówi Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka prasowa NFZ w Lublinie.

Trzej Królowie z małymi orszakami



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Inaczej niż zawsze, bo bez tłumy wiernych – tak wyglądało święto Trzech Króli w miastach województwa. W Lublinie nie było barwnego pochodu tylko gra miejska. Składała się z dwunastu stacji nawiązujących do wydarzeń biblijnych. Niektórzy z uczestników, odpowiadając na apel organizatorów – Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej – przebrali się za postaci z Pisma Świętego. Grę poprzedziła wspólna modlitwa w archikatedrze.

● JAK OBCHODZILIŚMY ŚWIĘTO? FOTORELACJA NA STRONIE 10

REKLAMA

„Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”

KONKURS

odpowiedz na pytania i wygraj unikatowe wydawnictwa i albumy

Szczegóły na stronach 6-7

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

in223 20

Posel proponuje: szczepimy się w targach

W województwie lubelskim są już 403 punkty, w których będzie można zaszczepić się przeciwko Covid-19. Zabrakło ich w 19 gminach, ale mieszkańcy będą mogli skorzystać ze szczepień. A poseł PO Michał Krawczyk apeluje do wojewody, by tymczasowy szpital w Targach Lublin przekształcić w wielki punkt szczepień. Interaktywna mapa z listą punktów w każdym województwie jest już dostępna na stronie www.gov.pl w zakładce Szczepienia przeciwko

Covid-19. Nie jest to jeszcze ostateczny wykaz. W Lubelskim takich punktów nie ma w 19 gminach, ale ich mieszkańcy też będą mogli się zaszczepić. – Dotyczy to przede wszystkim gmin, które otaczają miasta i miasteczka, w których są punkty szczepień. Nie powinno być więc problemu z dostępem – tłumaczy Lech Sprawka, wojewoda lubelski. W przypadku osób niesamodzielnych, które nie mogą być przewożone do punktów szczepień, będą

działać mobilne punkty. Z kolei w przypadku możliwości transportu, w przewożeniu pacjentów będzie zaangażowana straż pożarna. Jak wyjaśnia wojewoda, aktualna liczba punktów szczepień jest na razie wystarczająca i nie ma potrzeby zorganizowania dodatkowych w szpitalu tymczasowym, tak jak w Poznaniu. O stworzenie wielostanowiskowego punktu w Targach Lublin zaapelował poseł Michał Krawczyk (Koalicja Obywatelska).

Liczba punktów jest wystarczająca, biorąc m.in. pod uwagę liczbę szczepionek jakie będą dostępne do końca pierwszego kwartału – odpowiada Sprawka. – Dodatkowo różnica między Poznaniem a Lublinem jest taka, że nasz szpital jest aktywny, są w nim chorzy i musimy przestrzegać rygorów epidemiologicznych. Mogłoby to być zagrożenie dla osób niezakażonych – tłumaczy wojewoda. **KATARZYNA PRUS**

Fałszywy fotoradar straszy we wsi

ZASADZKA Stoi przy drodze, wygląda jak prawdziwy, tylko nie robi zdjęć i jest samowolą. Chodzi o atrapę fotoradaru, którą ktoś postawił w miejscowości Marianka w gminie Niedzwica Duża. Miejscowi nie mają nic przeciwko replice. Mało tego - chcą, aby stała jak najdłużej

Paweł Puzio

Marianka to mała wieś w gminie Niedzwica Duża. Przez miejscowość biegnie droga powiatowa Osmolice – Niedzwica Duża. – Jest wąsko i niebezpiecznie, bo kierowcy raczej nie zwalniają we wsi – mówi Agnieszka Boguta, sołtys Marianki. Ale przez Mariankę można jechać szybciej niż 50 km/h, bo miejscowość oznaczono zielonymi, a nie białymi tablicami informacyjnymi.

Sytuacja radykalnie zmieniła się dwa tygodnie temu. Tuż przed świętami przy drodze, ale już na terenie

prywatnym, w ciągu nocy wyrosła bardzo realistyczna atrapa fotoradaru. – Nie wiadomo, kto ją postawił. Wiem tylko, że kierowcy nie spodziewają się w tym miejscu żółtej skrzynki i panicznie hamują. Córnica wracała z pracy, tuż przed Marianką wyprzedził ją samochód i zaraz zaczął hamować – opowiada pani sołtys.

Replikę fotoradaru wykonano bardzo dokładnie – jest nawet obiektyw. Jedyna widoczna różnica to brak antenki do nadawania zdjęć do centralnej bazy danych.

Pułapka wpadła jednak w oko drogowcom z Bełżyc. – Podczas objazdu rejonu pra-

cownik zauważył ten fotoradar. Poza tym pod zieloną tablicą oznaczającą początek miejscowości ktoś umieścił także znak ograniczenie prędkości do 50 km/h. Został od razu usunięty – mówi Tomasz Jabłoński, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Bełżycach.

Ale makieta fotoradaru nie stoi w pasie drogowym, tylko na prywatnej posesji. – Dlatego nie mogliśmy usunąć urządzenia – przyznaje dyrektor. Drogowcy o sprawie poinformowali policję i nadzór budowlany.

– Jak tylko wpłynie zgłoszenie, wyjaśnimy, czy nie doszło do złamania prawa

– zapowiada kom. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy policji w Lublinie. Inspektorzy Powiatowej Inspekcji Nadzoru Budowlanego też zbadają sprawę i nie wykluczone, że wydadzą decyzję o nakazie rozbioru.

– Dla mnie ten fałszywy fotoradar może zostać. Kierowcy wolniej jeżdżą przez naszą wieś – przyznaje pani sołtys.

Replikę fotoradaru wykonano bardzo dokładnie – jest nawet obiektyw. Jedyna widoczna różnica to brak antenki

FOT. ZDP BEŁŻYCE



Sarny z lotniska do odstrzału

PROBLEM Zielone światło dla odstrzału 30 saren odwiedzających trawiaste lotnisko w Świdniku dala radni sejmiku województwa lubelskiego. Czy zwierzęta można jeszcze uratować?

Tomasz Maciuszczak

Na dzierżawionym przez prywatną firmę terenie między Portem Lotniczym Lublin a ul. Żwirki i Wigury w Świdniku regularnie pojawiają się sarny. – Sarny przeskakują ogrodzenie, które ma 2 metry wysokości. Dlatego też problem powraca – mówi nam 2 lata temu Grzegorz Jędrasik, prezes zarządzającej tym terenem spółki Navcom System Fly. Zapowiedział też kolejne akcje płoszenia zwierzęcy.

We wrześniu ubiegłego roku firma zwróciła się jednak do Urzędu Marszałkowskiego o zgodę na odstrzał 30 saren w ciągu trzech lat. – Podjęliśmy kilka prób usunięcia zwierząt z lotniska. Odgradziliśmy płot na odcinku 200 metrów i przy użyciu nagonki płoszyliśmy. Podnieśliśmy ogrodzenie za pomocą drutu kolczastego do 2,40 m. Ale sarny wróciły. W tej chwili jest ich 14 – mówił we wtorek Dziennikowi Jędrasik. I zaznaczył, że chodzi o życie i zdrowie korzystających z lotniska pilotów. – Na szczęście do tej pory nic się nie stało. Mieliśmy kilka sytuacji, że trzeba było przerywać start lub lądowanie, bo sarna wbiegła



na pas startowy. Piloci się po prostu boją. Uważam, że odstrzał to jedyne wyjście.

Z tym zdaniem nie zgadza się Krzysztof Gorczyca, prezes lubelskiego Towarzystwa dla Natury i Człowieka. – To łopatologiczne i pozorowanie podejście – komentuje. – Odstrzał nie zlikwiduje przyczyny, dla której te sarny tam wchodzą. Z jakiegoś powodu jest im tam dobrze i zabicie kilku losowych zwierząt niczego nie zmieni, bo zaraz przyjdą kolejne. Sąsiedni Port Lotniczy Lublin nie ma z tym problemu, więc może po prostu wystarczyć skuteczniej się ogrodzić – sugeruje Gorczyca, który jest także członkiem Regionalnej Rady Ochrony Przyrody.

Ostateczną decyzję w sprawie odstrzału saren z trawiastego lotniska w Świdniku radni mogą podjąć na najbliższej sesji sejmiku pod koniec stycznia lub na początku lutego

FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

To właśnie ten organ musi zaopiniować projekt uchwały sejmiku. Opinie muszą wydać też Polski Związek Łowiecki i Liga Ochrony Przyrody. – Najpóźniej w przyszłym tygodniu zwrócimy się o ich wydanie. Odpowiedzi powinniśmy otrzymać w ciągu 14 dni. Jeśli nie wpłyną, uznamy je za pozytywne i skierujemy pod obrady sejmiku – mówi

Tomasz Mizura z Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Urzędzie Marszałkowskim.

Urzednicy zdają się jednak skłaniać ku wyrażeniu zgody na odstrzał. – Temat jest trudny. Ciężko mówić o uspieniu czy odłowieniu zwierząt. To jest dzika zwierzyna i żeby oddać strzał ze środkiem usypiającym, trzeba podejść na kilka metrów. W naturalnych warunkach jest to praktycznie niewykonalne. Odstrzał nie powinien wpłynąć na stan populacji saren, bo na okolicznych terenach jest ich dużo. W grę wchodzi ludzkie zdrowie i życie, dlatego wydaje się to być jedynym skutecznym rozwiązaniem – podsumowuje Mizura.

Jak otwierać, to w pandemii

ROZMOWA z Pawłem Sołoduchą, właścicielem restauracji Nova Sushi w Lublinie

• **Drugi pana lokal, po tym przy Krochmalnej, zakładany był już w trakcie pandemii. To dobry czas na inwestycje?**

– Pandemia bez wątpienia nie jest czasem dobrym dla gastronomii, ale jest to trudny czas dla niemal każdej branży. Otwierając pierwszą restaurację tuż przed pandemią nie wiedzieliśmy, co nas czeka za kilka miesięcy. W zasadzie udało nam się pracować w normalnych warunkach zaledwie 4 miesiące. W naszej nowej restauracji można było zjeść na miejscu tylko przez jeden dzień, później została ograniczona działalność gastronomiczna. Cała nasza działalność w Lublinie odbywa się więc w czasach pandemii. Czekamy z utęsknieniem na możliwość spotkania się z naszymi gośćmi, jesteśmy pełni nadziei, że już za chwilę cały świat wróci do normalności.

• **Druga lokalizacja to Czechów, lokal przy ul. Króla Rogera. Dlaczego tutaj?**

– Zdecydowaliśmy się na Czechów, żeby nasi goście mieli do nas jeszcze bliżej. Nasz pierwszy lokal zlokalizowany jest po drugiej stronie miasta co sprawiało, że niektórzy musieli przejechać cały Lublin, żeby do nas dojechać.



FOT. ARCHIWUM WŁASNE

• **Branża gastronomiczna skarży się na gigantyczne problemy finansowe. Jak sobie radzi Nova Sushi?**

– Dajemy sobie jakoś radę, ale nie byłoby to możliwe, gdyby nie nasi klienci. To dzięki składanym przez nich zamówieniom jesteśmy dalej w grze i mamy szansę się rozwijać. To jest idealna okazja, żeby za to podziękować, a więc kochani: dziękujemy! To, że jesteście z nami, dodaje nam skrzydeł każdego dnia.

• **Lublinianie pokochali sushi?**

– Tak, zdecydowanie. Najczęściej wybierają sushi z surowym lub grillowanym łososem, ale nie boją się też nowości. Chętnie próbują naszych rolek z kiwi, burakiem czy różowym ryżem. Bez wątplenia największym zainteresowaniem cieszą się u nas zestawy miesięca, które są połączeniem klasyki i zawsze mają w sobie coś, czego jeszcze nie było.

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: AGORA S.A.

Dziesiątki milionów – kilku pacjentów

PIENIĄDZE Ponad dwa miliony złotych kosztuje miesięczne utrzymanie szpitala tymczasowego w Targach Lublin, który od początku działania praktycznie świeci pustkami. Jest także jednym z najdroższych tego typu szpitali w Polsce

Katarzyna Prus

Według zestawienia wydatków na organizację tymczasowych szpitali covidowych, nasz lubelski, który kosztował 48 mln zł, znalazł się na najniższym stopniu podium. Poza zasięgiem był ten we Wrocławiu (75,6 mln zł) i w Katowicach (55,5 mln zł). Raport nie uwzględnia kosztów szpitala na Stadionie Narodowym.

Ale to nie wszystkie koszty, jakie ponosimy na działalność tymczasowej placówki w Lublinie. Jej miesięczne utrzymanie to koszty po stronie wojewody lubelskiego oraz Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie (jako szpitala macierzystego). – Koszty pokrywane przez wojewodę z funduszu covidowego związane są z wynajmem Targów na potrzeby szpitala oraz mediami, na przykład zużyciem energii elektrycznej czy wody. Miesięcznie to około 2,1 mln złotych. Nie mamy jeszcze pełnego miesiąca, więc jest to wyjściowa kwota – tłumaczy Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Drugi składnik to koszty ponoszone przez SPSK1, który dostaje pieniądze z NFZ. – Nie podam tej kwoty, bo rachunek zmienia się w zależności od



Szpital tymczasowy w Targach Lublin jest trzecim najdroższym tego typu szpitalem w Polsce. Na razie miał pięciu pacjentów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

liczby pacjentów. To jest pytanie do dyrektora SPSK1 – odparł wojewoda.

– W tym momencie nie jesteśmy w stanie podać tych kosztów. Będziemy mogli to zrobić po zamknięciu miesiąca – mówi z kolei Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1 w Lublinie.

NFZ płaci szpitalowi tymczasowemu nawet jeśli nie ma tam pacjentów. Za dobową dostępność „zwykłego” łóżka – 822 zł, a w przypadku

łóżka respiratorowego – 3773 zł.

W związku z tym, że w szpitalu pojawiło się już pierwszych pięciu pacjentów, trzeba doliczyć ich leczenie. Podstawowa stawka to 1026 zł za osobodzień, a

w przypadku leczenia chorego, który wymaga wentylacji mechanicznej – 4,3 tys. zł za osobodzień.

Jak tłumaczy wojewoda lubelski, stosunkowo mała liczba pacjentów w szpitalu tymczasowym może wynikać z „niepełnego zrozumienia kryteriów kwalifikacji w

izbach przyjęć czy SOR-ach”. – Kryteria nie są takie łagodne, jak przyjęto na początku w szpitalu na Stadionie Narodowym, są znacznie szersze. Jest na razie pewne niezrozumienie co do pacjentów z chorobami współistniejącymi. Tacy pacjenci mogą tam trafiać, ale nie w stanie ostrym – zaznacza Lech Sprawka.

Dodaje, że chory, który wymaga interwencyjnej terapii, nie może trafić do Targów Lublin, bo nie ma tam innych oddziałów i specjalistów, którzy zapewniąby leczenie w zakresie innych chorób niż Covid-19.

Czy jest szansa, że pacjenci mogliby też trafiać do szpitala tymczasowego bezpośrednio z domu, żeby odciążyć najbardziej obciążone oddziały ratunkowe? – Pacjenci z izolacji domowej trafiają do izb przyjęć czy SOR-ów, żeby przeprowadzić diagnostykę pod względem covidowym, ale też chorób przewlekłych, dlatego nie mogą trafiać bezpośrednio do szpitala tymczasowego – wyjaśnia wojewoda.

Do 14 stycznia zostanie całkowicie odmrożony dla niezakażonych pacjentów szpital wojskowy. W związku z tym chorzy covidowi, którzy tam do tej pory trafiali, będą mogli być kierowani do szpitala w Targach Lublin.

Mroźna pomoc Azotów

Zakupione przez Polskę zagraniczne szczepionki na koronawirusa powinny być przechowywane w bardzo niskiej temperaturze, minus 70 stopni Celsjusza. W uzyskaniu takich warunków pomaga tzw. suchy lód, który produkuje Grupa Azoty „Puławy”.

Umowa pomiędzy Agencją Rezerw Materiałowych a puławskim zakładem została zawarta pod koniec grudnia. Wytwarzany w Puławach dwutlenek węgla w postaci stałej, zwany suchym lodem, trafia już do magazynów ARM. Dotychczasowym klientom puławskich Azotów wystarczało minus 50 stopni, ale tym razem wymagania są wyższe. Puławscy inżynierowie opracowali więc nową metodę i udało im się uzyskać blisko minus 80 stopni. A to idealne warunki przechowywania i transportu szczepionki na koronawirusa.

– Jesteśmy dumni z tego, że możemy pomóc w przeprowadzeniu programu szczepień – nie ukrywa Katarzyna Hałat, rzeczniczka prasowa GA „Puławy”.



Suchy lód z Puław pomaga w zapewnieniu optymalnej temperatury przechowywania szczepionki na Covid-19.

FOT. GA

Suchy lód z Puław od początku programu szczepień pomaga w dystrybucji szczepionek od BioNTechu i Pfizera.

To jeden z wielu produktów wytwarzanych w puławskich zakładach. Jego podstawą jest dwutlenek węgla w stanie stałym. Produkowany jest w postaci kostek, bloków i granulatu. Z jego chłodniczych właściwości od lat korzystają firmy m.in. z sektora spożywczego.

RS

Płaca w górę, nastroje w dół

ZAROBKI W tym roku płaca minimalna wzrosła o 200 zł. Wyższe jest też minimalne wynagrodzenie godzinowe. Ale to, co cieszy pracowników, dla wielu przedsiębiorców jest w czasach pandemii gwoździem do trumny

Agnieszka Kasperska

Od 1 stycznia płaca minimalna wynosi 2800 zł brutto (2062 zł na rękę), czyli o 200 zł brutto więcej niż w ubiegłym roku (do grudnia było to ok. 1920 zł netto). Zmieniły się też stawki godzinowe dla pracujących na umowach zleceniach i umowach o dzieło. Pracujący na umowie o dzieło w 2021 roku zarabiać będą nie mniej niż 2419 zł netto, a na umowie zleceniu nie mniej niż 2318 zł netto. Stawka godzinowa wzrosła z 17 na 18,30 zł, co w przeliczeniu na rękę daje ok. 15 zł (przy pracy na umowie o dzieło) i 12 zł (przy umowie zleceniu).

Podwyżki cieszą pracowników. Oznaczają jednak też duże kłopoty dla pracodawców. – Większość firm odczuwa dziś bardzo negatywne konsekwencje epidemii. Dotyczą one nie tylko najbardziej widocznych branż, takich jak ho-

telarstwo lub gastronomia, ale także działalności eventowa, dostaw, transportu, czy usług takich jak pralnie – wylicza Dariusz Jodłowski, prezes Pracodawców Lubelszczyzny „Lewiatan”. – Duża część z nich stoi teraz na granicy bankructwa. Wielu przedsiębiorców zastanawia się nad podjęciem decyzji o upadłości. Przyspieszyć może to wymuszone podniesienie płac. Zwłaszcza że ściśle powiązane z nimi są inne koszty.

W oparciu o wysokość minimalnego wynagrodzenia ustalana jest wysokość m.in. premii i nagród. Wzrastają też np. dodatki za pracę w nocy. Bardzo często oznacza to podwyżkę zarobków wszystkich zatrudnionych w firmie pracowników. A od wyższych płac są wyższe m.in. składki na ZUS.

Dlatego podczas negocjacji płacowych na forum Rady Dialogu Społecznego

organizacje skupiające pracodawców prosiły o nie podnoszenie, w związku z epidemią, płacy minimalnej. Związkowcy, reprezentujący interesy pracowników, apelowali zaś o jej zwiększenie. Ostateczną decyzję podjął rząd.

– To źle, bo takie decyzje powinny być nie podejmowane oddzielnie, ale być rodzajem konsensusu. Nie uwzględniono też naszego postulatu dotyczącego regionalnego zróżnicowania płacy. Uważamy, że nie można stawiać takiej samej poprzeczki płacowej przedsiębiorcy z Warszawy i np. Hrubieszowa lub Chełma – uważa Jodłowski. – Ostrzegaliśmy też, że podwyżka płacy minimalnej może w tym roku skutkować dużą falą zwolnień. Spodziewamy się jej w styczniu i lutym. Powiększyć może się też szara strefa, bo zatrudnienie na pełny etat będą zastępować jakieś jego części i inne formy zatrudnienia.

Codzienne kolejki przed pośrodnikiem

W KOLEJCE Nawet jak się przyjdzie na umówioną godzinę, to trzeba swoje odstać – narzekają petenci Miejskiego Urzędu Pracy w Lublinie. Ten tłumaczy się względami bezpieczeństwa



O sytuacji zaalarmował nas jeden z Czytelników. W ubiegłym tygodniu był w MUP i zastał tam kolejkę przed wejściem. Jak mówi, wcześniej się z tym nie spotkał.

Sprawdziłmy to we wtorek rano i zastaliśmy przed pośrodnikiem kolejkę na kilkanaście osób. – Niestety, tak to teraz wygląda – rozkłada ręce jedna z petentek.

Osoby do urzędu wpuszczane są pojedynczo. W środku muszą podpisać listę. Co chwila zza drzwi wychyla się pracownik, który pyta,

czy ktoś ma do przekazania jakieś dokumenty i nie musi spotkać się z urzędnikiem.

– Ja mam umówioną wizytę na konkretną godzinę i też stoję. Ale widzę, że kolejka idzie szybko. Zresztą wszędzie są teraz kolejki. Niech pan zobaczy w bankach – dodaje jeden z mężczyzn czekających pod drzwiami.

Niedawno opisywaliśmy kolejki przed lubelskim oddziałem ZUS, gdzie też na załatwienie swojej sprawy trzeba było stać na zewnątrz.

ZUS – tak jak teraz MUP – kolejki tłumaczy kwestiami bezpieczeństwa.

Jak co roku, w styczniu jest więcej interesantów. Teraz doszły do tego względy bezpieczeństwa związane z sytuacją epidemiologiczną

FOT. CZYTELNIK

– W związku z aktualną sytuacją epidemiczną i przypadkami zakażenia Covid-19 klienci urzędu w sprawach pilnych, wymagających bezpośredniego kontaktu z pracownikami MUP w Lublinie są umawiani na konkretne dni i godziny, po uprzednim kontakcie telefonicznym lub e-mailowym i przyjmo-

wani w wyznaczonych stanowiskach obsługi na holu głównym (parter urzędu) – tłumaczy rzecznik MUP Monika Różycka-Górska, ale zaznacza, że osoby, które nie zapisały się na wizytę też mogą przyjść do urzędu.

Tyle, że w takiej sytuacji muszą poczekać, aż zwolni się jakieś stanowisko obsługi i nie będzie przy nim petenta zapisanego wcześniej.

– Ponadto – jak co roku – z początkiem stycznia obserwujemy wzrost liczby osób rejestrujących się w urzędzie co może powodować czasowe zwiększenie liczby inte-

resantów – dodaje Monika Różycka-Górska.

Danych na koniec 2020 roku jeszcze nie ma, ale na koniec trzeciego kwartału w Lublinie było 10,3 tys. Bezrobotnych podczas gdy rok wcześniej 8,9 tysięcy.

– Należy podkreślić, że urząd oprócz standardowych zadań wynikających z ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku

pracy, realizuje dodatkowe zadania związane z udzielaniem wsparcia w ramach tzw. tarczy antykryzysowej – dodaje rzecznik tłumacząc, że MUP musi teraz obsługiwać jeszcze więcej osób. – Dlatego apelujemy załatwienie wszelkich spraw drogą telefoniczną, pocztową, pocztą elektroniczną oraz przez skrzynkę podawczą e-PUAP i portal praca.gov.pl lub umawianie się na konkretne dni i godziny, po uprzednim kontakcie telefonicznym lub e-mailowym.

ŚLAWOMIR SKOMRA

Wycinek w Starym Gaju będzie więcej

PRZYRODA W Starym Gaju piły poszły w ruch. Padły głównie 72-letnie dęby szypułkowate. Na tym nie koniec. W tym roku Lasy Państwowe zamierzają ciąć drzewa na 50 ha. – To ok. 11 proc. powierzchni Starego Gaju – przyznaje rzeczniczka instytucji

Paweł Puzio

– Skandaliczna wycinka drzew w Starym Gaju, jednym z nielicznych prawdziwych terenów zielonych w Lublinie. Co gorsza prowadzona jest na granicy z rezerwatem Stasin. Tylko nagłośnienie tej sprawy może zatrzymać grabież nadleśnictwa Świdnik. Musimy razem bronić naszych południowych płuc Lublina – alarmuje nasz czytelnik, pan Piotr.

Inni czytelnicy potwierdzają jego doniesienia, nie kryją irytacji faktem wycinki. Leśnicy tłumaczą się „planową gospodarką leśną”.

– W kompleksie leśnym Stary Gaj przeważają drzewostany gospodarcze, gdzie była i jest realizowana planowa gospodarka leśna. Ten fragment drzewostanu, o którym mowa, składa się głównie z 72-letnich dębów

szypułkowych z niewielką domieszką takich gatunków jak brzoza, grab, czereśnia, osika i lipa. Rzeczywiście w listopadzie i w grudniu 2020 roku przy granicy z rezerwatem prowadzone były tam zabiegi zwane trzebieżą późną, stanowiące ostatni etap cięć pielęgnacyjnych – informuje Anna Sternik, p.o. rzecznika Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie.

Nie była to ostatnia wycinka. Wkrótce leśnicy przeprowadzą kolejne.

– Cięcia zaplanowane są na powierzchni ponad 50 ha, to około 11 proc. powierzchni lasu Stary Gaj – tłumaczy Anna Sternik.

Zdaniem Lasów Państwowych „pozostawienie lasów własnemu losowi, skutkowałoby tym, że za parę lat nastąpiłby samoistny proces obumierania drzew”.



Wycinka prowadzona przez Lasy Państwowe miała miejsce na południe od rezerwatu Stasin, wydzielonej części Starego Gaju, chronionej ze względu na obecność brzozy czarnej. W niektórych miejscach las został jedynie przerzedzony, ale są też obszary, z których usunięto wszystkie drzewa. W listopadzie i w grudniu nadleśnictwo prowadziło „zabiegi zwane trzebieżą późną, stanowiące ostatni etap cięć pielęgnacyjnych”

FOT. DOMINIK SMAGA

Serdeczne wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie
ś. Anny OSIŃSKIEJ

wieloletniego eksperta i Radcy Prawnego w Regionie Śródkowo-Wschodnim NSZZ „Solidarność”
składają Przewodniczący Marian Król, pracownicy i związkowcy z Regionu Śródkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność”

Odnowione boisko czeka na uczniów



Boisko obok szkoły przy ul. Nałkowskich kiedyś straszło swoim wyglądem. A teraz kusi nowością i czeka na uczniów

FOT. DOMINIK SMAGA, MIASTO LUBLIN

PRZEMIANA Zakończyła się przebudowa wielofunkcyjnego boiska obok szkoły przy ul. Nałkowskich. Wcześniej straszło swoim wyglądem, teraz pachnie nowością i czeka na powrót uczniów.

Boisko o wymiarach 30 na 45 metrów ma syntetyczną nawierzchnię z poliuretanu, wyremontowano także schody i dojścia, a całość została ogrodzona i wyposażona w nowy sprzęt sportowy.

– Roboty budowlane w ramach pierwszego etapu modernizacji obiektów sportowych przy SP nr 30 kosztowały 840 tys. zł – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – W ramach planowanego drugie-

go etapu prac zakłada się modernizację boiska do piłki nożnej oraz bieżni. Dla tych obiektów miasto dysponuje dokumentacją projektową.

– Jesteśmy także w trakcie kolejnych inwestycji w zakresie szkolnych obiektów

sportowych. Pod koniec grudnia ogłosiliśmy przetargi na rewitalizację boiska na terenie szkoły przy ul. Lotniczej oraz budowę zaplecza dla boiska rugby. Zlecieliśmy też wykonanie nawodnienia trawiastego boiska Klubu

Sygnal – podkreśla Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. – Przed nami również budowa dwóch zewnętrznych siłowni: na terenie XXX Liceum Ogólnokształcącego oraz Szkoły Podstawowej nr 29. **(DRS)**

Lipowa znowu mniej lipowa

ZIELEŃ Trzy drzewa zniknęły we wtorek z przebudowywanej ul. Lipowej, kolejne dwa będą stąd wywiezione w najbliższych dniach. Jedną z lip wycięto, mimo składanych latem zapewnień, że nie będzie już tutaj żadnych wycinek. Cztery inne lipy mają rosnąć na miejskiej działce sąsiadującej z Dworkiem Grafa

Dominik Smaga

Pod topór trafiła spora **LIPA** rosnąca tuż obok przejścia dla pieszych w rejonie ul. Sztajna i Rowerowej. Właśnie o niej mówił w czerwcu zastępca prezydenta miasta, że na Lipowej nie będzie już żadnych wycinek. Przyznał wtedy, że akurat tę lipę należałoby wyciąć „ze względu na bezpieczeństwo ruchu”.

Latem Ratusz twierdził, że można ocalić lipę rezygnując z budowy tzw. azylu, czyli wysepki na środku przejścia dla pieszych. Teraz uznał, że to niemożliwe.

– Po takiej zmianie dokumentacji skrzyżowanie nie spełniałoby warunków technicznych określonych w rozporządzeniu ministra transportu i gospodarki wodnej i nie uzyskałoby zgody instytucji organizacji ruchu – stwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Pozostawienie azylu na środku jezdni wiąże



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

się z poszerzeniem ul. Lipowej. Konieczna jest więc realizacja inwestycji zgodnie

z pierwotną dokumentacją, co niestety skutkuje usunięciem drzewa.

Lipa została usunięta we wtorkowy poranek. Ratusz zapewnia, że po lewej stro-

nie ulicy (jadąc od Al. Racławickich) jeszcze przed ul. Sztajna ma być posadzonych

dwanaście nowych drzew. – Pierwotny projekt przewidywał nasadzenie tylko czterech – przypomina Góźdz.

Również we wtorek z Lipowej zniknęły dwa drzewa ze szpaleru przed Plazą. Przesadzono je na Tatary, w okolicy Dworku Grafa, to samo czeka dwie inne. W ich miejscu ma powstać dodatkowy pas ruchu dla samochodów skręcających w prawo w ul. Ofiar Katynia. – Prace związane z przesadzaniem pozostałych dwóch drzew będą kontynuowane w najbliższych dniach, przy bardziej sprzyjających warunkach pogodowych.

We wtorek wycięte zostało też jedno z drzew rosnących przy przebudowywanych Al. Racławickich. Również w jego przypadku, jak przekonuje Ratusz, taki zabieg okazał się nieunikniony. – Tym samym spośród ponad 450 drzew rosnących przy Alejach Racławickich i ul. Lipowej, zostaje wyciętych ostatecznie 8, a nie 6, jak pierwotnie zakładaliśmy – informuje Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Nowe zasady przyjmowania odpadów

PRAWO Strzykawki, obierki z ziemniaków i opony są wśród odpadów, których dotyczą zmiany wprowadzone od stycznia przez Radę Miasta. Nowe przepisy pozwolą niektórym oszczędzić na opłacie za wywóz śmieci

Największa zmiana dotyczy odpadów „bio”, do których zalicza się np. obierki, ogryzki, fusy lub niedojezione ziemniaki. Mieszkańcy domów jednorodzinnych mogą oszczędzić miesięcznie 5 zł na opłacie za wywóz śmieci, jeżeli tego

typu odpady będą wyrzucać do kompostownika, czyli przetwarzać na nawóz. Aby skorzystać ze zniżki trzeba wypełnić na nowo deklarację odpadów dostępną na stronie internetowej Urzędu Miasta. Warto przy tym pamiętać, że Straż Miejska ma prawo sprawdzić, czy

osoba, która zadeklarowała kompostowanie odpadów „bio” rzeczywiście to robi, a za nieuczciwość można dostać nawet 500-złotowy mandat.

To nie koniec nowości. – Z początkiem stycznia nastąpiły istotne zmiany w zakresie działania Punktu Selektywnego

Zbierania Odpadów Komunalnych – informuje Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza. – Warunkiem dostarczenia jakiegokolwiek odpadów do PSZOK jest okazanie dowodu uiszczenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi za poprzedni miesiąc.

Punkt działający przy ul. Głuskiej nie przyjmie już od mieszkańców gałęzi lub skoszonej trawy. – Ponieważ miasto zapewnia odbiór tych odpadów w ilości nielimitowanej z miejsca ich wytworzenia – wyjaśnia Boguta. Każde gospodarstwo domowe może w ciągu roku dostarczyć do PSZOK

maksymalnie dwie tony gruzu oraz osiem opon rocznie. Co ważne, punkt musi przyjąć od nas każdą oponę, nie tylko od auta osobowego, ale nawet od ciężarówki, bo wojewoda wykreślił radnym z uchwały zatwierdzone przez nich ograniczenia, uznawszy je za bezprawne. **DOMINIK SMAGA**

Śledztwo w sprawie pożaru

ŚWIDNIK Wszczęte zostało śledztwo w sprawie pożaru, który wybuchł dzień przed sylwestrem w wieżowcu przy ul. Raławickiej w Świdniku. Poważnie poparzona została 38-letnia kobieta. Wstępnie jako prawdopodobną przyczynę wybuchu ognia w mieszkaniu na 9 piętrze, strażacy wskazali zaproszenie ognia



Pożar na przedostatnim piętrze wieżowca przy ul. Raławickiej w Świdniku wybuchł w środę wieczorem, 30 grudnia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Śledztwo jest prowadzone w sprawie, a nie przeciwko komuś – zaznacza prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Chodzi o nieumyślne spowodowanie pożaru, który zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach. Czyn ten zagrożony jest karą pozbawienia wolności do lat 5.

Pożar na przedostatnim piętrze wieżowca przy ul. Raławickiej w Świdniku wybuchł w środę wieczorem (30 grudnia). Na wyższych kondygnacjach było bardzo duże zadymienie. Praktycznie nic nie było widać.

– Część osób dzwoniła na numer alarmowy z informacją, że została uwieczniona na balkonach – relacjonowała nam asp. Elwira Domaradzka, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

W akcji uczestniczyło w sumie 13 zastępów straży pożarnej: osiem PSP (ze Świdnika i Lublina) i pięć OSP z okolicznych gmin. W sumie ponad 40 strażaków. Na miejscu było około 30 policjantów. Pomagali także strażnicy miejscy ze Świdnika.

Z wieżowca zostało ewakuowanych 58 osób, około 10 mieszkańców bloku czekało na balkonach. Kilkanaście osób zostało pod-

trutych dymem. Na miejscu załogi karetek pogotowia udzielili im pomocy. Do szpitali zostały zaś przewiezione dwie kobiety. Do Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej została przetransportowana poparzona 38-latką (była w mieszkaniu, w którym wybuchł pożar). Na obserwację trafiła też 98-letnia kobieta z innego mieszkania.

Bezpośrednio po pożarze został zatrzymany 38-letni mężczyzna. W chwili zatrzymania był pijany. Po wytrzeźwieniu został przesłuchany w charakterze świadka i zwolniony do domu. (AA)

Rusza remont pałacu Potockich

MIĘDZYRZEC PODLASKI Samorząd podpisał właśnie umowy z wykonawcami. Prace ruszą w tym miesiącu i potrwać do maja 2023 roku.



Pałac w Międzyrzeczu Podlaskim

FOT. EB ARCHIWUM

Miasto pozyskało na ten cel unijne dofinansowanie. Później ogłoszono przetargi, nie tylko na remont pałacu, ale również na sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury.

– Przetarg na remont pałacu wygrała firma PNB Łukasz Nicyporuk Budownictwo. Budynek przejdzie prawdziwą metamorfozę. W planach jest remont dachu i elewacji, a także prace konserwatorskie i budowlane wielu pomieszczeń – zapowiada burmistrz Zbigniew Kot. Chodzi

o dawną jadalnię, bibliotekę, salę reprezentacyjną czy tzw. pokój hrabiowski. A na piętrze remontu doczeka się kilka pracowni oraz balkony. Odnowiony pałac ma służyć na potrzeby działalności kulturalnej. Miasto już kilka lat temu zleciło opracowanie programu konserwatorskiego dla pałacu. – Chcemy przywrócić blask wnętrza z okresu dwudziestolecia międzywojennego, choćby mozaikowe parkiety – zaznaczają urzędnicy.

Z kolei, salą widowiskową MOK-u zajmie się Białskie

Przedsiębiorstwo Wielo-branchowe Teksam.

– Liftingowi zostanie poddana sala kinowa oraz scena. Wyremontowany zostanie hol, garderoby i łazienki – wylicza burmistrz. W sali wymienione zostaną fotele, oświetlenie sceniczne oraz kotary. Efekty będzie można zobaczyć w grudniu przyszłego roku. W sumie miastu przyznano ponad 3,5 mln zł unijnych dotacji. A samorząd ze swojej kasy wygospodarował jeszcze 4,5 mln zł, aby zrealizować obie inwestycje. (EB)

Kupon konkursowy nr 1/6

„Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”

odpowiedz na pytania zawarte na sześciu kuponach

wygraj unikatowe wydawnictwa i albumy

Z jaką walutą został zrównany, pod względem wartości, wprowadzony w 1924 roku złoty?

– kupony dostępne w Dzienniku Wschodnim oraz na portalu dziennikwschodni.pl

– skany/zdjęcia zebranych kuponów prześlij na adres e-mail dw.projekty@gmail.com lub dostarcz osobiście/wyślij pocztą na adres Corner Media sp. z o.o., ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin

– regulamin konkursu na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”

* Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej.

* Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 54 w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

in223 22

Razem po unijne środki

SZANSA Szefowie gmin Opole Lubelskie, Chodel, Karczmiska i Poniatowa podpisali list intencyjny w sprawie współpracy w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Opola Lubelskiego. Pod tą długą nazwą kryje się szansa na spore unijne środki dla sygnatariuszy porozumienia.

Podpisanie listu intencyjnego, a w kolejnym kroku podpisanie porozumienia między naszymi gminami, stanowi pierwszy krok do pozyskania możliwości ubiegania się o środki unijne, ze specjalnie wyodrębnionej w tym celu puli środków. Dzięki porozumieniu wszystkie cztery gminy zyskują tym samym możliwość do-



FOT. UM OPOLIE LUBELSKIE

datkowego aplikowania o fundusze unijne – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Przy pomocy ZIT, partnerstwa jednostek samorządu terytorialnego miast i obszarów powiązanych z nimi funkcjonalnie mogą realizować wspólne przedsięwzięcia, łączące działania finansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego.

Wspólne działania daje gminom możliwość pozyskiwania europejskich środków, niedostępnych gmin w pojedynkę. Jest to szansa na duże pieniądze, jednak pod warunkiem napisania dobrych wniosków. (P.P)

Artyści polskiego pieniądza - Monety II Rzeczypospolitej

Złoty srebrem się toczy

101 lat temu Sejm zdecydował, że walutą Niepodległej Polski będzie złoty. Monety emitowane w dwudziestoleciu międzywojennym wyróżniają się ciekawymi motywami i wysoką wartością artystyczną, a większość z nich była wybijana na srebrnych krążkach, dlatego dziś cieszą się ogromnym zainteresowaniem wśród kolekcjonerów.

W 1924 roku rząd ekspertów Władysława Grabskiego wprowadził złotego jako jedyną oficjalną walutę kraju. Pieniądz, oparty na parytecie złota, zastąpił zdevaluowaną markę polską. Wartość złotówki odpowiadała frankowi szwajcarskiemu, a jeden dolar kosztował 5 złotych i 18 groszy.

Mocny złoty

Od tego roku do obiegu wprowadzono dzielonego na 100 groszy złotego. Ustalono wówczas parytet, czyli powiązanie waluty z wartością złota na poziomie: 1 złoty = 0,3226 grama złota próby 900. Planowano wybić monety złote próby 900 na monetach o nominałach 10, 20, 50 i 100 złotych. Natomiast monety srebrne próby 750 na nominałach 1, 2 i 5 złotych. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 października 1927 roku o stabilizacji złotego wprowadziło zmiany w systemie monetarnym. Ustalono wtedy parytet na poziomie 0,16879 gram czystego złota. W wyniku tej decyzji wybite zostały srebrne monety o nominałach 5 i 10 złotych tzw. drugiej emisji. Planowano, że obok monet srebrnych do obiegu wejdą monety złote o nominałach 25 (1 dukat), 50 (2 dukaty) i 100 złotych (4 dukaty). Monety jednozłotowe miały być wybijane w niklu; dwuzłotowe w srebrze próby 500; pięciozłotowe w srebrze próby 750 o wadze 18 gram. Natomiast bilon groszowy pozostawiono bez zmian.

Ostatecznie wprowadzono do obiegu jedynie nikłowe złotówki oraz srebrne pięciozłotówki („Nike” i „Sztandar” – o których będzie mowa w następnych tekstach). Kolejna zmiana stopy menniczej nastąpiła w 1932 roku. Ustalono wówczas, że do obiegu wejdą srebrne monety o nominałach 2, 5 i 10 złotych. Wszystkie próby 750. Nowe monety ważyły kolejno: 4,4, 11 oraz 22 gramy.

Pierwszymi wyemitowanymi monetami powszechnego obiegu były złotówka i dwa złote z wizerunkiem kobiety „Żniwiarki”, które zaprojektował rzeźbiarz i profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Tadeusz Breyer. Co ciekawe, te pierwsze monety były wybijane w Paryżu i Brytyjskiej Mennicy Królewskiej. Piękna srebrna „Żniwiarka” została w 1929 r. zastąpiona wersją nikłową zaprojektowaną przez Mieczysława Kotarbińskiego.

Kolejną monetą złotową o nominale 5 zł wprowadzono do obiegu była srebrna moneta z wizerunkiem bogini Nike, którą zaprojektował Edward Wityg, wykładowca warszawskich uczelni - Akademii Sztuk Pięknych i Politechniki Warszawskiej. Na rancie widnieje napis „SALUS REIPUBLICAE SUPREMA LEX” (dobro Rzeczypospolitej niech będzie najwyższym prawem). Nike uważano za symbol przewrotu majowego.

Wprowadzenie nowej waluty w odrodzonej Rzeczypospolitej wymagało szybkiego uruchomienia mennicy. Organizacja instytucji nie była łatwa. Tworzono ją w pośpiechu przy jednoczesnym braku fachowców – wśród pracowników nie było ani jednej osoby, która wcześniej pracowała w tego rodzaju instytucji.

Mennica

Mennica Królewska w Warszawie została zamknięta przez władze rosyjskie z końcem 1867 roku, a maszyny mennicze zostały wywiezione do Petersburga. W skutek braku mennicy artyści rzeźbiarze nie poświęcali się medalierstwu i z tego powodu ta część sztuki nie rozwijała się. – Tak opisywał początki działalności mennicy jej pierwszy dyrektor Jan Aleksandrowicz w tekście „Mennica Państwowa, jej rola i zadania”, który został zamieszczony w „Pamiętniku II Zjazdu Numizmatyków i Medalografów Polskich w Poznaniu 3 i 4 czerwca 1929” – mówi dr Marcin Markowski, historyk, historyk sztuki, znawca historii złotego oraz numizmatyk.

Pierwsza próba uruchomienia mennicy w niepodległej Polsce przypada na okres, gdy ministrem skarbu był Zygmunt Jastrzębski (03.07.1922-02.01.1923), który chciał wprowadzić do obiegu monety. W związku z tym polecił zakup w Szwajcarii około 52,5 mln sztuk krążków monetarnych o średnicach 17,6 i 20 mm. Wykonano je w metalu o nazwie „yellow” (60% miedzi, 39,5% cynku i 0,5% cyny), który składem i wyglądem zbliżony jest do mosiądzu. Zamówienie dotarło do kraju jesienią 1923 roku i zdeponowano je w skarbcu.

Na początku 1924 roku premier i minister skarbu Władysław Grabski polecił zamówić w mennicach zagranicznych monety 1, 10, 20 i 50 groszy oraz 1 i 2 złote, natomiast nominaly 2 i 5 groszy wykonać w kraju na wspomnianych wyżej krążkach monetarnych. Monety 1, 2 i 5 groszy w II RP były bite na krążkach z brązu z wyjątkiem 2 i 5



groszy, które z datą 1923 wykonane są na zamówionych w Szwajcarii krążkach monetarnych. Pomimo że większość monet wybito poza granicami kraju to stemple do nich powstały w Warszawie. Wykonali je grawerzy zatrudnieni w Głównym Urzędzie Probierczym.

Do października 1924 roku Główny Urząd Probierczy i Mennica Państwowa były jedną instytucją. Osobiście zaangażowanie Jana Aleksandrowicza poskutkowało rekordowym tempem bicia monet 5-groszowych. Osiągnięto je w 3 miesiące od daty zakupu maszyn mennicznych. W osiem miesięcy opanowano produkcję monet złotych. Natomiast piętnaście miesięcy zajęła budowa i wyposażenie budynku Mennicy Państwowej.

Nowo powstała mennica nie była w stanie wybić w ciągu kilku miesięcy paruset milionów sztuk drobnych monet na potrzeby 28-milionowego kraju. W związku z tym, w latach 1924-1925, rząd był zmuszony dać zamówienie na bicie monet w siedmiu mennicach zachodnioeuropejskich. Mennica Państwowa w Warszawie pełniła rolę produkcyjnych osi gnęła dopiero w 1926 roku.

W okresie międzywojennym monety polskie były

bite w zagranicznych mennicach w: Anglii (Kings Norton w Birmingham, Heaton Mint w Birmingham, Royal Mint London), Austrii (państwowa mennica w Wiedniu), Belgii (Bruksela), Francji (Hotel des Monnaies w Paryżu), Holandii (Rijks Munt w Utrechcie), Stanach Zjednoczonych (U.S. Mint Filadelfia) i Szwajcarii (Huguenin Frs w Le Locle) – wymienia dr Markowski.

Niektóre z mennic oznaczały swoje produkty własnymi znakami menniczymi. Mennica paryska po obu stronach daty umieszczała pochodnię i róg. Mennica Heaton Mint sygnowała swoje produkty literką „H”. Monety bite w Londynie w Royal Mint mają kropkę. Natomiast te wybite w Filadelfii wykonane są stemplem odwróconym. Taki rodzaj bicia jest charakterystyczny do monet bitych do dnia dzisiejszego w Stanach Zjednoczonych – wyjaśnia dr Marcin Markowski.

Artyści

W procesie powstawania monet uczestniczy szereg osób. Ich praca wpływa na kształt, wygląd oraz walory artystyczne monety. Projekty monet są dziełem artystów-rzeźbiarzy, którzy po otrzymaniu zlecenia wykonują szereg szkiców, w których starają się oddać w formie graficznej treści

podane przez zamawiającego. Następnie przenoszą gotowe pomysły na gipsowe krążki o średnicy 20 cm tworząc w ten sposób płaskorzeźby. – Warto dodać, że w fazie projektu każda ze stron wykonywana jest na osobnym krążku. Tak wykonane projekty przekazywane są do zleciennodawcy w celu zaopiniowania. Po uzyskaniu pozytywnej opinii przekazywane są do mennicy, by na ich podstawie zostały wykonane matryce, a następnie gotowa moneta. Tak pokrótce przedstawia się proces powstawania monet – dodaje dr Markowski.

Powstałe w okresie II Rzeczypospolitej monety były wynikiem organizowanych konkursów. Początkowo były to konkursy otwarte, czyli takie w których udział mogli wziąć wszyscy obywatele. Taka forma konkursu spowodowała, że na jeden wpływało po kilkadziesiąt projektów. W latach 30. zmieniono formułę organizując konkursy zamknięte, czyli skierowane do ściśle wyselekcjonowanej grupy artystów. Wybierano konkretne osoby, którym zlecano wykonanie projektu na zadany temat.

Zgłaszane prace – w postaci modeli gipsowych lub odlanych w brązie – były przechowywane w zbiorach Gabinetu Numizmatycznego utworzonego w Mennicy Państwowej. Źródła archiwalne podają, że w 1934 roku znajdowało się tam 1521 modeli gipsowych i 269 brązowych. Natomiast cztery lata później liczba modeli gipsowych zmalała do 1410. Było to najprawdopodobniej spowodowane kruchością materiału, z którego były wykonywane. Działania wojenne i zburzenie mennicy spowodowały zniszczenie i rozproszenie się zbiorów Gabinetu Numizmatycznego.

BOHATER ZŁOTEGO

Jan Aleksandrowicz. W sierpniu 1920 roku utworzono w Warszawie Główny Urząd Probierczy, który był instytucją spełniającą część zadań mennicy. Jego wicedyrektorem został Jan Aleksandrowicz, który przed I wojną światową był specjalistą w petersburskim urzędzie probierczym. Po odzyskaniu niepodległości został również kierownikiem Komitetu Zbiórki na Skarb Narodowy. W drugiej połowie 1923 roku, w związku z przygotowywaną reformą monetarną, powierzono mu organizację Mennicy Państwowej, której został pierwszym dyrektorem. Funkcję tę sprawował do przejścia na emeryturę w październiku 1929 roku.

Po przejściu na emeryturę dalej udzielał się w sprawach związanych z mennictwem. Był aktywnym numizmatykiem i prezesem Warszawskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Był również członkiem jury konkursów na projekty monet. W 1938 roku został oddelegowany jako sędzia w dziale medali Międzynarodowej Wystawy Sztuki w Paryżu. Jego herb rodowy Kościeszka stał się znakiem menniczym używanym przez Mennicę Państwową w okresie międzywojennym. Po raz pierwszy polecił umieścić go na monetach o nominale 5 groszy bitych od 7 kwietnia 1924 roku.

Na początku lat 20. XX wieku Jan Aleksandrowicz miał bardzo złą prasę. Zarzucano mu niefrasobliwość w postępowaniu z metalami szlachetnymi zbieranymi na Skarb Narodowy; brak fachowości w związku z tym, że z wykształcenia był farmaceutą. Za zbrodnię uważano, że nie wysłał nikogo do Wiednia gdzie bito monety o nominałach 10 i 20 groszy. Krytykowano wygląd monet o nominałach 1 i 2 złote, które określano mianem obrzydliwych i ohydnych. W 1924 roku utworzono nawet Sejmową Komisję Skarbową, która badała nadużycia przy przetopie srebra i złota. Ostatecznie komisja oczyściła Aleksandrowicza ze stawianych mu zarzutów.

Wymienili się budynkami

BIAŁA PODLASKA To już oficjalne: biurowiec przy ulicy Brzeskiej stał się własnością powiatu bialskiego. Samorząd wymienił się budynkami z Białą Podlaską

Starosta Mariusz Filipiuk (PSL) i prezydent Michał Litwiniuk (PO) podpisali akt notarialny dotyczący zamiany nieruchomości.

– Dotychczasowa siedziba starostwa powiatowego stała się własnością powiatu bialskiego – ogłosili urzędnicy starostwa. Mowa o **BIUROWCU** przy ulicy Brzeskiej 41, który do tej pory był w rękach miasta. Rocznie wynajem pomieszczeń kosztował powiat ok. 600 tys. zł. W ramach transakcji samorząd miejski dostanie należący do powiatu budynek przy ulicy Łomaskiej 2. Powiat ma dopłacić do tej transakcji blisko 4 mln zł.



– Mogę zagwarantować, że siedziba powiatu zostanie przy ulicy Brzeskiej. Chcemy przystosować budynek do XXI wieku – podkreśla starosta Mariusz Filipiuk. – Gruntowna termomodernizacja będzie kosztować ok. 17 mln zł.

Urzędnicy będą się starać o dofinansowanie na ten cel w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Wartość nieruchomości przy ulicy Brzeskiej oszacowano na 11,3 mln zł. Wraz z działką to ponad 1,3 ha powierzchni. Natomiast budynek przy



ulicy Łomaskiej warty jest o wiele mniej, bo 1,6 mln zł (działka 0,3 ha). Wcześniej swoją siedzibę miały tu Wody Polskie, ale instytucja przeniosła się na ulicę Sitnicką. Miasto ma już wstępne plany odnośnie zagospodaro-

rowania nowej nieruchomości.

– Chcemy, aby służyła na cele społeczne. Myślimy o umiejscowieniu tam mieszkań komunalnych lub rodzinnego domu dziecka – mówi prezydent Michał Litwiniuk. Ale w tegorocz-

Starosta Mariusz Filipiuk i prezydent Michał Litwiniuk podpisali akt notarialny dotyczący zamiany nieruchomości.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

nym budżecie nie zabezpieczono jak na razie środków na ten cel. – Prowadzimy analizy pozyskania środków zewnętrznych na przystosowanie obiektu. Przede wszystkim mowa o nowej perspektywie unijnej i budżecie państwa.

Przypomnijmy, że w biurowcu przy ulicy Brzeskiej swoją siedzibę ma nadal bialski oddział GITD.

Nowa partia szczepionek dotarła do Puław

PANDEMIA W poniedziałek do szpitala specjalistycznego w Puławach dotarła druga partia szczepionek na Covid-19, która zawiera 450 dawek. Od końca grudnia, zastrzyki otrzymało już prawie 420 pracowników puławskiej służby zdrowia

W szpitalu przy ul. Bema od 27 grudnia trwają szczepienia na Covid-19. Jako pierwsi z tej możliwości korzystają pracownicy SP ZOZ oraz inni medycy z jednostek działających na terenie powiatu puławskiego. Pierwsze z dwóch dawek do końca roku, zgodnie z założeniami otrzymało 225 osób.

Druga partia szczepionek do Puław dotarła w poniedziałek, 4 stycznia. Tego dnia zastrzyki otrzymało 90 osób, we wtorek przyjęło je kolejnych 102 pracowników z tzw. grupy „0”. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, wszystkie 450 dawek zostanie wykorzystane do końca tego tygodnia. Jak przyznaje Hanna Kamola, naczelnia pielęgniarka puławskiego SP ZOZ, lista osób decydujących się na zaszczepienie każdego dnia się powiększa o nowe nazwiska. Gotowość do przyjęcia prepara-



Puławski szpital otrzymał już 675 dawek szczepionki na Covid-19. W przyszłym tygodniu dotrzeć ma trzecia, największa partia; kolejne 540 dawek. Cały czas wydłuża się lista chętnych z grupy „0”

FOT. RS

tu od zagranicznych koncernów Biontech i Pfizer zgłosiło już ponad 60 proc. załogi SP ZOZ. Jeśli doda-

my do tego pracowników, którzy nabyli odporność po przejściu Covid-19, wartość ta sięgnie 80 proc.

Przypominamy, że grupa „0” to nie tylko lekarze, czy pielęgniarki, ale cały personel ochrony zdrowia, w tym

farmaceuci, a także pracownicy domów i ośrodków pomocy społecznej, jak również pracownicy sanepidu. Według personelu szpitala, szczepienie są jedynie osoby posiadające pierwszeństwo. Do łamania zasad ustalonej przez rząd kolejności, np. poprzez proponowanie takiej usługi samorządowcom, nie chodziło. – Nie było takich przypadków – zapewnia Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ.

– Uważam, że każdy powinien spokojnie zaczekać na swoją kolej. Zapewniam, że ani ja, ani żaden inny przedstawiciel zarządu powiatu puławskiego nie został jeszcze zaszczepiony. I nikt nam tego nawet nie proponował. Wszyscy grzecznie czekamy – przyznaje Danuta Smaga, starosta powiatu puławskiego.

Według komunikatów rządowych, szczepienia grupy pierwszej, do której zaliczają się seniorzy, służby mundurowe i nauczyciele mają

ruszyć 25 stycznia. W całym kraju kwalifikuje się do niej 10 mln osób. Zapisy mają rozpocząć się 15 stycznia.

Opublikowano już listę punktów szczepień. W Puławach znajdziemy je w szpitalu przy ul. Bema, POZ nr 3 przy Kilińskiego, POZ nr 4 przy Kołłątaja, CM Internus przy Wojska Polskiego i Fiedorfa „Nila” oraz ZOZ „Medical” przy Tysiąclecia i Kołłątaja. Punkty będą działać także w terenie. Dla przykładu w Nałęczowie będzie to szpital przy Kolejowej, w Kazimierzu to SP ZOZ przy Lubelskiej, w Końskowoli: Ośrodek Zdrowia przy Lubelskiej, w Kurowie: SP ZOZ przy Lubelskiej, w Markuszowie” ośrodek zdrowia przy Chopina, w Żyrzynie: SP ZOZ przy Powstania Styczniowego, w Janowcu: SP ZOZ przy Lubelskiej, w Baranowie: SP ZOZ przy Długiej, w Gołębiu” NZOZ przy Folwarkach, a w Górze Puławskiej: NZOZ przy Kozienickiej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Lepsze nowe niż naprawiane

PUŁAWY Nowa skoda octavia trafi w tym tygodniu do Hospicjum im. Matki Teresy w Puławach. To podarunek od Mostostalu Puławy. Auto będzie służyło personelowi placówki do wizyt domowych.

Firma od lat wspiera puławskie hospicjum. Pod koniec ubiegłego roku jego prezes otrzymał prośbę o pokrycie kosztów naprawy samochodu, którym poruszają się pracownicy placówki z ul. Niemcewicz. Zarząd przedsiębiorstwa na taką formę wsparcia się nie zdecydował. Wpadł za to na lepszy pomysł.

– Uznaliśmy, że najlep-

szym rozwiązaniem będzie zakup nowego samochodu. Wybraliśmy skodę, która niedawno do nas dotarła. Myślę, że auto będzie dobrze służyć pracownikom hospicjum – mówi Tadeusz Rybak, prezes Mostostalu Puławy. – Liczę, że tym gestem zainspirujemy do podobnych działań inne firmy, także te mniejsze. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie każdy podmiot stać na

pomoc tej wartości, ale zawsze warto otworzyć serca i pomagać.

Skoda zostanie przekazana w przyszłym tygodniu. Tymczasem o potrzebach hospicjum pamiętało też miasto Puławy. Dzięki wykorzystaniu środków zabezpieczonych pierwotnie na organizację Wigilii Miejskiej (która nie odbyła się z powodu pandemii) urząd zakupił 28 materaców przeciw-

dziejnowych, które jeszcze przed świętami przekazano placówce z ul. Niemcewicz. RS

Nowe auto zostało już oklejone. Kluczyki do niego w przyszłym tygodniu odbierze prezes Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum”, Justyna Walecz-Majewska

FOT. MOSTOSTAL



Azoty pomagają mrozić szczepionki

PANDEMIA Zakupione przez Polskę zagraniczne szczepionki na koronawirusa powinny być przechowywane w bardzo niskiej temperaturze: -70 stopni Celsjusza. W uzyskaniu takich warunków pomaga tzw. suchy lód, który państwowej agencji sprzedaje już Grupa Azoty „Puławy”. Umowa pomiędzy Agencją Rezerw Materiałowych, a Grupą Azoty „Puławy” została zawarta pod koniec grudnia. Na jej mocy, wytwarzany w Puławach dwutlenek węgla w postaci stałej, zwany suchym lodem, trafia już do ARM-u. Produkt ten umożliwia uzyskanie bardzo niskiej temperatury. Co ciekawe, dotychczasowym klientom puławskich Azotów wystarczało -50 stopni, ale tym razem wymagania są



Suchy lód z Puław pomaga w zapewnieniu optymalnej temperatury przechowywania szczepionki na Covid-19



FOT. GA

wyższe. Puławscy inżynierowie popracowali więc trochę na „Coolantem” i w wyniku kilku

modyfikacji, udało się uzyskać blisko -80 stopni, czyli zapewnić idealne warunki przechowywania

i transportu szczepionki. – Jesteśmy dumni z tego, że możemy pomóc w przeprowadze-

niu programu szczepień. Dla naszej firmy jest to również korzystna umowa biznesowa –

przyznaje Katarzyna Hałat, rzecznik prasowy GA „Puławy”. Suchy lód z Puław od początku programu szczepień pomaga w logistyce związanej z dystrybucją preparatów od Biontechu i Pfizer. – Współpraca z Agencją jest idealnym przykładem synergii biznesu z instytucją rządową. Jestem przekonany, że przyniesie ona pozytywne efekty – ocenia Tomasz Hryniewicz, prezes zarządu GA „Puławy”. „Coolant” to jeden z wielu produktów wytwarzanych w puławskich Zakładach Azotowych. Jego podstawą jest dwutlenek węgla w stanie stałym. W Puławach wytwarzany jest w postaci kostek, bloków i granulatu. Z jego chłodniczych właściwości od lat korzystają firmy z sektora spożywczego. **RS**

Miały być używane, będą elektryczne?

BIAŁA PODLASKA Niedawno miejska spółka szukała dwóch Solarisów, ale nie starszych niż z 2016 roku. Zakup się nie powiódł, a prezes przyznaje, że będzie teraz szukał możliwości dofinansowania zakupu pierwszych autobusów elektrycznych

Dlaczego pomimo trwającej w mieście „ofensywy inwestycyjnej”, MKZ chce kupić czteroletnie autobusy, pozbawione gwarancji producenta i bez klimatyzacji dla pasażerów – dopytuje nasz czytelnik, pan Dawid. Jego pytanie wynikało z zapytania ofertowego, które znalazł na stronie internetowej Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego. Spółka chciała kupić dwa autobusy Solaris, spełniające normę czystości spalin EURO 6. W ogłoszeniu wskazano, że pojazdy mają nie być starsze niż z 2016 roku.

– Chcieliśmy wymienić dwa kilkunastoletnie Jelcze, których nie opłaca się już remontować – tłumaczy prezes Krzysztof Trochimiuk. Jednocześnie uspokaja, że spółka nie szukała przecież

„15-letnich trupów”. – Nie stać nas na samodzielny zakup nowych autobusów.

Przypomnijmy, że ostatniego zakupu nowego taboru dokonano w 2019 roku. Wówczas na ulice miasta wjechało pięć autobusów marki Scania, spełniających tzw. normę EURO 6. Było to możliwe dzięki unijnemu dofinansowaniu do projektu, w ramach którego w mieście powstały też wiaty autobusowe i zatoki.

Do transakcji nie doszło. – Żadna oferta nie wpłynęła, a liczyliśmy na jedną z firm leasingowych która ma na stanie takie autobusy, ale widocznie warunki cenowe jej nie odpowiadały – przypuszcza Trochimiuk. Ale przed spółką pojawia się nowa szansa. – Będziemy aplikować o dofinansowanie zewnętrzne na zakup autobusów elektrycznych.



Byłyby to pierwsze tego typu pojazdy komunikacji miejskiej. Spółka liczy m.in. na nabór w konkursie Wojewódzkiego Funduszu

Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. – Przygotowujemy projekt. Dofinansowanie może sięgać nawet 80 proc. Jeśli nie to źródło,

to z pewnością będziemy liczyć na nową perspektywę unijną, która stawia na elektryfikację taboru – podkreśla prezes MKZ. Zresztą,

Obecnie flota komunikacji miejskiej składa się z 31 autobusów, w tym 27 to te niskopodłogowe. W tym roku, na organizację transportu zbiorowego miasto planuje przeznaczyć ponad 7,5 mln zł.

FOT. E.BURDA/ARCHIWUM

w myśl zapisów ustawy o elektromobilności jednostki samorządu terytorialnego mają kilka lat na wymianę części użytkowanych pojazdów na elektryczne. Do 2028 roku 30 proc. taboru ma być elektryczne. – W dużych miastach takie autobusy kupuje się już na większą skalę. Musimy się przygotować, aby te normy spełnić. W naszym przypadku, potrzeba wymiany ok. 10-12 sztuk.

EWELINA BURDA

Plac budowy w telefonie i komputerze

KRAŚNIK Na żywo można obserwować to, co się dzieje na placu budowy krytej pływalni. To największa inwestycja realizowana obecnie w mieście



Modernizacja kraśnickiej pływalni została umieszczona przez zarząd województwa na liście przedsięwzięć strategicznych dla naszego regionu (dzięki czemu miasto trzymało 12 mln zł dofinansowania z Unii Europejskiej). Nowy basen ma być gotowy do końca czerwca 2022 roku

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

Wdniu 1 grudnia 2020 roku wykonawcy przekazany został plac budowy. Obecnie prowadzone są prace rozbiórkowe. W najbliższym czasie zaplanowane zostały przede wszystkim prace związane z konstrukcją obiektu, tj. wykonanie fundamentów pod rozbudowywany obiekt basenu oraz wznoszenie ścian

zewewnętrznych rozbudowywanej części basenu. Równocześnie będzie wykonywana nowa konstrukcja niecek basenowych – zapowiada Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika, który dodaje, że modernizacja krytej pływalni to największa inwestycja, która jest obecnie realizowana w mieście. – Wzbudza duże zainteresowanie miesz-

kańców, stąd pomysł, by umożliwić obserwowanie na żywo jak postępują prace. Poza tym, dzięki zgromadzonym nagraniom, po zakończeniu inwestycji w ramach promocji będziemy mogli zmontować film obrazujący powstawanie obiektu krok po kroku. Postępy prac można oglądać na bieżąco

na kanale YouTube „Budowa basenu MOSIR Kraśnik – transmisja na żywo”. Kompleksowa przebudowa krytej pływalni Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kraśniku obejmuje m.in. budowę sauny mokrej i suchej, basenu dla dzieci z atrakcjami wodnymi, basenu rekreacyjnego z hydromasażami,

nowego zaplecza technologicznego basenu, pomieszczenia gastronomicznego, zjeżdżalni ślimakowej, montażu instalacji solarnej. Zostanie także docieplone i przebudowane główne wejście do budynku. Nowy obiekt zostanie dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. **(AA)**



Orszak inny niż zwykle



WYDARZENIE W Świdniku, Lublinie, Garbowie, ale też w Zamościu i Chełmie: w ponad 20 miastach i mniejszych miejscowościach w naszym województwie został zorganizowany Orszak Trzech Króli. Ze względu na pandemię koronawirusa miał jednak inną formę niż dotychczas

W Lublinie nie było jak zawsze barwnego pochodu z udziałem trzech mędrców ze Wschodu, tylko gra miejska. Składała się z dwunastu stacji nawiązujących do wydarzeń biblijnych. Niektórzy z uczestników, odpowiadając na apel organizatorów – Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej – przebrali się za postaci z Pisma Świętego. Grę poprzedziła wspólna modlitwa w archikatedrze, pod przewodnictwem arcybiskupa Stanisława Budzika, metropolity lubelskiego.

– Już po raz dziesiąty wyrusza Orszak Trzech Króli w naszej diecezji, tym razem inaczej – powiedział na wstępie wczorajszej mszy św. abp Stanisław Budzik. – Nie jest to radosne spotkanie tysięcy wiernych na ulicach naszego miasta, ale nowa forma odkrywania Jezusa wśród nas, w naszej codzienności, na ulicach naszego miasta, w naszych rodzinach a przede

wszystkim w naszych sercach. Bo Chrystus sam się nam objawił. Ukazał się nam jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek. Jako Syn Boży, który stał się po człowiekiem abyśmy go mogli spotykać w człowieku.

Trzej Królowie pojawili się też w kościele w podlubeńskim Garbowie. W Świdniku wyruszyli w drogę wizytując poszczególne parafie.

– Odwiedzili nas specjalni goście, aby przypomnieć nam, jak to wyglądało kiedy trzej mędrcy złożyli pokłon Panu Jezusowi – ogłosił podczas wczorajszej mszy św. jeden z księży posługujących w Parafii Chrystusa Odkupiciela w Świdniku, który zapowiedział, że zamiast homilii będzie żywa inscenizacja.

W większości miejscowości, w których został zorganizowany w tym roku Orszak Trzech Króli, świętowanie ograniczyło się do uroczystości wewnątrz poszczególnych kościołów. Ze względu na obostrzenia zrezygnowano z pochodów z udziałem wiernych.

(AA)



Pandemia i rynek. Co dalej z najmem mieszkań?

PROGNOZY Kończy się dekada, która przyniosła ogromny rozwój rynku najmu w Polsce - oceniają analitycy Expandera. Statystyki pokazują, że coraz więcej osób decyduje się zarabiać na wynajmie. Niestety wielu właścicieli zostało poważnie dotkniętych przez pandemię.

W ciągu minionych 10 lat rynek najmu w Polsce przeszedł ogromną zmianę. Według danych NBP w 2010 r. opłacalność inwestycji w mieszkanie na wynajem była zbliżona do oprocentowania lokaty bankowej. Od 2014 r. sytuacja zaczęła się jednak bardzo szybko zmieniać na korzyść zakupu mieszkań. W ubiegłym roku nastąpiło apogeum tego zjawiska. Według wyliczeń NBP rentowność inwestycji w mieszkanie była wtedy niemal o 6 pkt. proc. wyższa niż lokaty. Tak wysokie zyski oczywiście skusiły wielu Polaków. Według danych Ministerstwa Finansów aż 727 tysięcy osób zapłaciło ryczałtowy podatek od przychodów z najmu za 2019 r. Liczba takich podatników wzrosła więc w ciągu roku o blisko 90 tys. osób.

Średnia rentowność najmu

Wzrost cen mieszkań oraz wywołany pandemią spadek stawek za najem sprawił jednak, że obecnie taka inwestycja przynosi już zdecydowanie mniejsze zyski. NBP szacował, że w II kwartale w Warszawie wynosiła ona 3,4 proc. w przypadku zakupu bez kredytu. Z wyliczeń Expandera wynika, że obecnie w największych miastach jest to średnio 3,86 proc. netto, przy założeniu że mieszkanie jest wynajęte przez 11 miesięcy w roku. Najgorsza pod tym względem jest sytuacja w Krakowie, gdzie jest to 3,27 proc., a najlepsza w Częstochowie (4,81 proc. netto). W Lublinie wskaźnik ten wynosi 3,8 proc.

Choć zyskowność spadła, to wciąż jest mniej więcej 10-krotnie



wyższa niż na przeciętnej lokacie bankowej, gdzie średni zysk netto wynosi zaledwie 0,34 proc. Opłacalność inwestycji w mieszkanie znacząco przebija lokatę nawet jeśli lokal przez pół roku stoi pusty. W takim przypadku średnia rentowność przy zakupie bez udziału kredytu wynosi bowiem 1,33 proc. netto.

W Lublinie drożej o połowę

Na minioną dekadę warto spojrzeć nie tylko przez pryzmat właścicieli mieszkań, ale również lokatorów. Dla nich był to bole-

śny okres, gdyż stawki za najem bardzo szybko rosły. Według NBP od połowy 2010 r. do połowy 2020 r. w Warszawie wzrosły o 22 proc. W przypadku Gdańska, Gdyni, Łodzi, Krakowa, Poznania, i Wrocławia średni wzrost kosztu najmu wyniósł natomiast aż 41 proc. Najgorzej było jednak w przypadku innych dużych miast. Gdy weźmiemy pod uwagę Lublin, Białystok, Katowice, Kielce, czy to okaże się, że koszt najmu wzrósł średnio aż o 55 proc.

Dopiero epidemia koronawirusa zatrzymała wzrosty. W poło-

wie miast wojewódzkich koszty najmu są już wyraźnie niższe niż przed rokiem. Szczególnie warto wspomnieć o Krakowie, Gdańsku i Warszawie, gdzie stawki spadły tak bardzo, że są już o ok. 4 proc. niższe niż były 2 lata temu. W Lublinie, w porównaniu do listopada 2019 r. spadły o 4,4 proc.

Kolejna dekada na rynku

Ekspert przyznają, że bardzo trudno przewidzieć, czy trudności rynku najmu są tylko chwilowe, czy też czeka nas wieloletnie załamanie. Pozytywne sygnały płyną

np. z ZUS, który niedawno poinformował, że w listopadzie odnotował rekordową liczbę (738 tys.) cudzoziemców płacących składki. Obcokrajowców jest u nas coraz więcej, co podwyższa popyt na mieszkania na wynajem. Zbliża się również moment, kiedy pandemia zostanie opanowana dzięki szczepionce. Za rok być może ponownie będziemy bez obaw podróżować, co przywróci popyt na najem krótkoterminowy. Poza tym kolejny rok akademicki może już odbywać się w tradycyjnej formie, co przyciągnie na rynek najmu studentów - oceniają eksperci.

Zagrożeniem dla tego rynku jest natomiast demografia, czyli bardzo szybki spadek liczby młodych Polaków wchodzących w dorosłość. Od lat 90-tych rodziło się znacznie mniej dzieci niż w poprzednim okresie. Poza tym pandemia może pozostawić po sobie trwałą zmianę w postaci upowszechnienia się zdalnej pracy i nauki. Gdyby studiowanie czy znalezienie dobrej pracy nie wymagało już przenoszenia się do dużego miasta, to wielu młodych ludzi mogłoby pozostać w rodzinnych stronach. Inni mogliby zdecydować się poprawić swój poziom życia zachowując wielkomiejską pensję, ale przenosząc się gdzieś, gdzie życie jest tańsze. Nikt jednak nie wie w jakim stopniu upowszechni się w pełni zdalna nauka i praca. Obecnie wydaje się, że w najbliższym czasie po pandemii będzie jednak przeważał model hybrydowy, czyli kilka dni w tygodniu spędzamy pracując/ucząc się w domu, a kilka w biurze lub na uczelni.

OPRAC:JSZ

Surowość i prostota. Urządzamy elegancką łazienkę

WNĘTRZA Bogate zdobienia czy dekoracyjne glazury od dawna nie są już na czasie. W nowoczesnych wnętrzach dominują minimalizm, prostota i funkcjonalność. Podpowiadamy, jak urządzić komfortową i luksusową łazienkę.

W ostatnich latach stylizowane kreacje zostały zastąpione przez minimalistyczne formy, surowe materiały i wysoką jakość materiałów. Znakiem rozpoznawczym stała się przestronność. Często stosowane są np. duże płytki, wiernie odwzorowujące strukturę kamienia czy marmuru.

Pierwszym elementem, który warto wziąć pod uwagę podczas aranżacji łazienki jest odpowiednie zagospodarowanie przestrzeni. Stelaże podtynkowe z ukrytym mechanizmem spłukiwania, wielofunkcyjne elementy wyposażenia, takie jak toaleta myjąca, która zastąpi tradycyjną miskę WC i bidet, czy odwodnienie prysznicowe zamiast brodzika - to tylko kilka przykładów praktycznych rozwiązań.



- Dzięki nim możemy zwiększyć powierzchnię użytkową łazienki - a ta w dzisiejszych czasach jest prawdziwym luksusem - radzi Aleksandra Drozdalska, ekspert marki Tece.

Surowe i szlachetne

Wybierając płytki ceramiczne do łazienki warto skierować swoją uwagę na motywy naturalne. Dzięki rozwojowi technologii możliwości mamy niemal nie-

ograniczone. Mogą to być spięki kwarcowe, które potrafią wykazywać się nawet lepszymi parametrami użytkowymi niż ich oryginały. Materiał ten możemy wykorzystać na ścianach, pod-



łogach, w zabudowie umywalki, jak również w formie blatów czy frontów mebli. Podobne zastosowanie mają także klasyczne płytki ceramiczne z motywem kamienia czy marmuru.

Istotna jest zawsze spójność całej stylizacji. Zastosowana armatura, przycisk spłukujący czy odpływ i profile kabiny powinny więc do siebie pasować.

Smart to premium

Dzięki nowym technologiom ciekawe wzornictwo można połączyć z wyjątkową funkcjonalnością. Przykładem może być terminal WC oraz przyciski wyposażone w czujnik ruchu i technologię LED. W przypadku tych rozwiązań spłukiwanie odbywa się bezdotykowo, a kontury klawiszy podświetlają się, gdy użytkownik znajdzie się w polu działania czujnika. Możemy także zastąpić tradycyjną miskę WC modelem z funkcją myjącą. Dzięki temu dbanie o higienę stanie się bezpieczne, skuteczniejsze, bardziej przyjazne dla użytkowników, domowego budżetu i środowiska.

OPRAC:JSZ

Wójt Gminy CHODEL

INFORMUJE,

że w siedzibie tutejszego Urzędu Gminy, na okres 21 dni **wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do 3 lat, w drodze pisemnego nieograniczonego przetargu publicznego, nieruchomości zabudowanej budynkiem byłej Szkoły Podstawowej w Osinach nr 14.**

in590

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

dziennik

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

☎ 697 770 390

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

00172101.A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ **605 312 552**

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

MOTORYZACJA

SPRZEDAM Fiat Doblo Cargo 1.9 JTD - szczegóły: www.mpgk.chelm.pl (przetargi/sprzedaż składników majątkowych Spółki)

1972201.A

RÓŻNE

KANCELARIA Prawna HPP Consulting Sp. z o.o. www.hppc.pl - upadłość konsumencka - restrukturyzacja firm - sprawy gospodarcze i cywilne - ochrona przed egzekucją - tarcza 4.0
Tel. 691 300 688, 530 133 383 mail: info@hppc.pl

1929201.A

USŁUGI

zamów swoje ogłoszenie drobne
tel. 81 **46-26-820**

1845201.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

1104201.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

1955201.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

1845201.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

1892201.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

1877201.A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

bi028

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Puławach

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **12 stycznia 2021 r. o godzinie 12:00** na parkingu sam. Urzędu Skarbowego w Rykach przy ul. Wyczółkowskiego 10A, 08-500 Ryki,

ODBĘDZIE SIĘ PIERWSZA LICYTACJA RUCHOMOŚCI:

samochód ciężarowy (na bazie osobowego) **SKODA Fabia II 1.6 TDI-CR MR'11** wersja Fun, rok prod. 2010.

Wartość szacunkowa ruchomości wynosi: **11.000,00 zł**, zaś cena wywołania stanowi 75% wartości szacunkowej i wynosi 8.250,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 wartości szacunkowej tj. 1.100,00 zł. Sprzedawaną ruchomość będzie można oglądać w dniu licytacji od godz. 11:30 pod ww. adresem miejsca licytacji.

in587



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

CENTRUM GARNITUROWE MEŁGIEWSKA 11

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.
Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2020.256 z późn. zm.),

INFORMUJĘ

o wydaniu w dniu 30 grudnia 2020 r., decyzji, znak: IF-I.7821.8.2020.HP

**UTRZYMUJĄCEJ W MOCY
DECYZJĘ STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO**

z dnia 18 września 2020 r., nr AB.6740.351.2020, znak AB.6740.11061.2020.DG o **zezwoleń na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:**

„Rozbudowa publicznej drogi gminnej nr 109770L – ul. Cegielnianej w Krasnymstawie”.

Strony mogą zapoznać się z decyzją i aktami sprawy w godzinach pracy urzędu drogą telefoniczną pod wskazanymi niżej numerami telefonów, drogą elektroniczną na adresy mailowe: hpowszedniak@lublin.uw.gov.pl, wi@lublin.uw.gov.pl. oraz osobiście w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, ul. Lubomelska 1-3 po uprzednim umówieniu wizyty (czwartek, piątek w godzinach 8³⁰ - 14³⁰). Numery telefonów do kontaktu: (81) 74-24-157 lub 74-24-267.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2020.256 j.t.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Lublin, dnia 4 stycznia 2021 r.

Z up. Wojewody Lubelskiego

/-/

Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

in588

dziennik
WSCHODNI.pl

**NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM**

3 281 128

unikalnych użytkowników

16 696 280

odsłon*

126 594

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Cracovia bliżej Europy

Piłkarze Cracovii wprowadzili się do nowej, wybudowanej kosztem 50 mln zł, bazy treningowej w Rącznej. W skład zajmującego prawie 10 ha kompleksu wchodzi 7 boisk treningowych: 6 trawiastych, w tym jedno podgrzewane, i jedno z nawierzchnią syntetyczną oraz całoroczna hala z drewnianą konstrukcją. Cztery boiska są oświetlone, a przy jednym powstała trybuna na 500 osób. Ponadto do dyspozycji „Pasów” będzie 11 szatni oraz kompleksowe zaplecze z siłownią, salą do ćwiczeń o powierzchni 150 m kwadratowych i strefa odnowy biologicznej z basenami, saunami i komorą do krioterapii. W ośrodku znajdzie się też hotel dla 50 gości, restauracja, centrum konferencyjne i centrum badawcze, które ma działać we współpracy Cracovii z Akademią Wychowania Fizycznego w Krakowie w zakresie fizjologii sportu.

Koguty pierwszym finalistą

Tottenham Hotspur został pierwszym finalistą Pucharu Ligi Angielskiej. Popularne „Koguty”, zgodnie z przewidywaniami, ograły u siebie przedstawiciela The Championship (polskim odpowiednikiem jest I liga) Brentford FC 2:0. Pierwszy gol padł już w 12. minucie, gdy Moussa Sissoko doszedł do piłki po zagranii Sergio Reguilona. Kontratak gospodarzy na drugą bramkę zamienił Heung-Min Son. Finałowym rywalem Tottenhamu będzie zwycięzca derbów Manchester. Mecze United z City zakończył się już po zamknięciu tego wydania.

Gra Puchar Króla

W Pucharze Króla rozegrano pierwsze mecze w 1/32 finału. Za burtą rozgrywek znalazły się dwa zespoły występujące w La Lidze. 5:2 przegrała z UD Ibiza Celta Vigo. Do następnej rundy awansował także kolejny zespół grający w Segunda Division B Cordoba CF. Drużyna miejscowych już w 6. minucie objęła prowadzenie w potyczce z występującym w Primera Division Getafe. Do końca spotkania przyjeźdnym nie udało się odnieść losów gry. Problemów z awansem nie miały drużyny Sevilli (2:0 z Linares) oraz Villarrealu (4:1 z Zamorą).

Ramos odrzucił propozycję

Sergio Ramos nie zaakceptował oferty nowego kontraktu, którą otrzymał od Realu Madryt. Josep Pedrerol w programie „El Chiringuito” zdradził on, że pod koniec ubiegłego roku doszło do spotkania piłkarza z Florentino Perezem. Prezes Realu odpowiedział, że nie zaoferuje wyższego kontraktu i nie widzi problemu w tym, aby 34-latek zaczął sobie szukać nowego klubu. Zrozumie, gdy pojawi się lepsza oferta i odejdzie po sezonie. „PSG poinformowało mnie, że stworzy super zespół ze mną i Messim” – miał powiedzieć Ramos Perezowi. To może potwierdzać plotki, że Lionel Messi, któremu także kończy się kontrakt w czerwcu, zamieni Barcelonę na Paris Saint-Germain.

Wrócili do treningów

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA We wtorek Górnik Łęczna rozpoczął przygotowania do rundy wiosennej. Piłkarze i sztab szkoleniowy na pierwszych zajęciach w 2021 roku spotkali się w klubowej hali

Pierwszy trening po blisko miesięcznej przerwie miał charakter wprowadzający, a stawili się na nim niemal wszyscy zawodnicy. Po wyleczeniu kontuzji wrócili Karol Struski i Marcin Stromecki, zabrakło natomiast Igora Korczakowskiego, który przechodzi rehabilitację. Z kolei Patryk Rojek i Jakub Zagórski otrzymali zgodę na poszukiwania nowej drużyny. Obaj zawodnicy jesień 2020 roku spędzili w drużynie rezerw.

Oprócz piłkarzy pierwszego zespołu na treningu nie zabrakło zdolnej młodzieży. Pod okiem trenera Kamila Kieresia ćwiczyli we wtorek: Kamil Duda, Paweł Perdun, Szymon Zabłotny, Dawid Tkacz, a także Kacper Kocyła, Jakub Latała i Dorian Bronowicki.

Środa w Łęcznej przebiegała pod kątem testów motorycznych, a w kolejnych dniach zawodnicy stopniowo będą wchodzić na coraz większe obciążenia. Przed



Górnik Łęczna wrócił do treningów

FOT. GORNIK.ŁEČNA.PL

startem rundy wiosennej rozważano wyjazd na zgrupowanie, ale ze względu na panującą w kraju sytuację epidemiologiczną zrezygnowano z tej formy przygotowań. Treningi zaplano

wano na własnych obiektach.

Pierwszy mecz kontrolny Leandro i spółka zagrają już 16 stycznia. Wówczas ich rywalem na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie

będzie Stal Rzeszów. Później łącznikiem zmierzą się także z innym drugoligowcem – Pogonią Siedlce, a także trzecioligową Chelmską Chelmem. Ponadto Górnicy mają rozegrać jeszcze dwa

mecze kontrolne. Rywale są w trakcie ustalania.

Wyróżnienie od PZPN

Polski Związek Piłki Nożnej wyróżnił Zbigniewa Związko – kierownika ds. bezpieczeństwa Górnika Łęczna – okolicznościowym pucharem. Jest to nagroda z podkreślającą zaangażowanie w troskę o bezpieczeństwo kibiców. – Co prawda wyróżnienie PZPN poniekąd ma charakter indywidualny, ale związane jest pracą na rzecz Górnika. Dlatego dziękuję szczególnie tym wszystkim osobom, którzy współpracowali ze mną podczas organizacji i zabezpieczenia meczów piłki nożnej – mówi Związko.

– Cieszy fakt, że pan Zbigniew został doceniony przez PZPN. Choć praca pana Zbigniewa nie jest widoczna na pierwszy rzut oka, jest ona bardzo ważna dla funkcjonowania naszego zespołu. Bardzo doceniamy jego wkład w rozwój klubu – dodał Piotr Sadczuk, prezes Górnika.

Ma charakter do boksu

SPORTY WALKI Wiktor Szadkowski przeszedł na zawodowstwo. Pięściarz Starej Szkoły Boksu Lublin podpisał kontrakt z Queensberry Polska. To spora strata dla boksu olimpijskiego

23-latek stał się w ten sposób trzecim zawodowcem w klubie prowadzonym przez Władysława Maciejewskiego i Karolinę Michalcuk. W tym gronie są jeszcze Łukasz Maciec i Michał Soczyński. Co ciekawe, ten ostatni również ma podpisaną umowę z Queensberry Polska, a pięściarz z Dorohuska nawet zdążył już zadebiutować na zawodowym ringu i w listopadzie pokonał Piotra Rzymana w Gniewie.

Szadkowski przechodzi na zawodowstwo mając bogatą kartę amatorską. W minionym roku odnosił spore sukcesy w mistrzostwach Polski. Zarówno w rywalizacji młodzieżowców, jak i seniorów zajął drugie miejsce. – Wiktor ma znakomitą pozycję wyjściową i może osiągnąć olbrzymie sukcesy. Ma charakter do boksu, a także właściwy temperament. Jeżeli tylko będzie solidnie trenował, to stać go na dobre wyniki – mówi Władysław Maciejewski, trener w Starej Szkole Boks.

Lublinianin miał w marcu wystąpić w młodzieżowych mistrzostwach Europy, ale decyzyjnie o przejściu na zawodowstwo sprawia, że najprawdopodobniej za-



Wiktor Szadkowski (z czerwonym strojem) na podium seniorskich mistrzostw Polski

FOT. FACEBOOK STAREJ SZKOŁY BOKSU LUBLIN

braknie go w tej imprezie. – Tego mi najbardziej żal, bo liczyliśmy na sukces w tym turnieju – przyznaje szkoleniowiec.

Szadkowski ma już za sobą zawodowy debiut. W 2019 r. w Świebodzinie pokonał na punkty Michała Walczaka. Po raz pierwszy dla Queensberry Polska lublinianin zawalczy natomiast w koń-

cówce lutego, a gala, jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, może odbyć się w Lublinie. Jeżeli jednak rząd utrzyma ograniczenia pandemiczne dotyczące liczby kibiców, to impreza zostanie przeniesiona do studia w Warszawie. Podczas tej gali swoją drugą zawodową walkę w karierze stoczy także Soczyński. (KK)

BĘDĄ WALCZYĆ W LUBLINIE

W pierwszej połowie 2021 r. w Lublinie odbędą się aż trzy pojedynki w ramach Suzuki Boxing Night. Najlepsi pięściarze w Polsce pojawią się w stolicy województwa w styczniu, lutym oraz marcu. Ich rywale są jeszcze w trakcie ustalania.

Drobne zmiany

TENIS ZIEMNY Iga Świątek jest 17. tenisistką globu w pierwszym notowaniu rankingu WTA w 2021 roku. Swoją pozycję zachowała również Magda Linette. Liderką światowej klasyfikacji jest Australijka Ashleigh Barty

Najlepsza polska tenisistka, Iga Świątek, zachowała 17. pozycję, którą wywalczyła po triumfie w Roland Garros 2020. Pochodząca z Raszyna zawodniczka powróci do touru dopiero w lutym, podczas turnieju przygotowującego do Australian Open. Druga z Białej-Czerwonych, Magda Linette, pozostała 40. rakieta globu. Na 113. pozycji jest klasyfikowana Katarzyna Kawa, a 156. jest w rankingu WTA Magdalena Fręch. Z kolei w trzeciej setce światowego zestawienia pozostają Maja Chwalińska i Urszula Radwańska.

Najlepsza tenisistka świata jest Australijka Ashleigh Barty. Na podium są również Rumunka Simona Halep i Japonka Naomi Osaka. Top 10 zamyka Białorusinka Aryna Sabalenka.

Hubert Hurkacz zajmuje 35. miejsce w pierwszym notowaniu rankingu w 2021 roku. Polak zaliczył spadek o jedną pozycję, bo ATP wprowadziło zmiany w światowym zestawieniu. Po Nowym Roku do światowej klasyfikacji jest branych pod uwagę 19 turniejów. Liderem rankingu ATP pozostaje Novak Djoković. Serb przekroczył już barierę 300 tygodni spędzonych na tronie i na początku marca ma wielką szansę pobić rekord wszech czasów należący do Szwajcara Rogera Federera (310 tygodni).

Grali wieczorem

Pszczółka Start Lublin wczoraj rozgrywała mecz piątek kolejki z Falco Vulcano Szombathely. Rywalizacja w hali Globus zakończyła się jednak po zamknięciu wydania naszej gazety. Na relację z niej zapraszamy na naszą stronę internetową www.dziennikwschodni.pl. Dzień wcześniej, w innym meczu grupy D, Niżny Nowogród przegrał po dogrywce 92:98 z Casademont Saragossa. Ta wiktoria zapewniła ekipie z Hiszpanii awans do fazy play-off.

KRAJ I ŚWIAT

Igrzyska zgodnie z planem

W tym roku mają odbyć się igrzyska olimpijskie w Tokio, które rok temu zostały odwołane z powodu pandemii koronawirusa. Nadal jednak nie można być niczego pewnym, bo świat dopiero zaczyna szczepić ludzi, a COVID-19 bez przerwy atakuje tysiące osób we wszystkich zakątkach globu. Mieszkańcy Japonii w sondażu jasno dali do zrozumienia, że nie chcą tegorocznych IO. Cześć osób chce przeniesienia imprezy na inny termin, a inni całkowitego odwołania. Mniejszość jest za tym, aby wszystko odbyło się zgodnie z planem. Władze są jednak nieugięte i pomimo rosnącej liczby zakażeń zapewniają, że największa impreza sportowa odbędzie się zgodnie z planem. Igrzyska olimpijskie w Tokio mają rozpocząć się 23 lipca. Możliwe, że do tego czasu sytuacja na świecie będzie lepsza, bo coraz więcej krajów zaczyna masowe szczepienia.

Giemza poza czołówką

Maciej Giemza zanotował gorszy występ w 4. etapie Rajdu Dakar. Motocyklista Orlen Teamu dojechał do mety jako 26. w stawce. W klasyfikacji generalnej jest dwudziesty ze stratą ponad pół godziny do lidera. Na 27. miejscu finiszował kolejny z Polaków – Adam Tomiczek. Na trasie etapu znajdują się jeszcze Konrad Dąbrowski i Jacek Bartoszek. W śróde najlepszy okazał się doświadczony Joan Barreda. Dobry wynik sprawił, że Hiszpan liczy się w walce o zwycięstwo w Dakarze – do prowadzącego Xaviera de Soultrait traci tylko 15 sekund. Problemy w śróde miał jeden z faworytów – Toby Price. Australijczyk pogubił się na trasie i stracił w ten sposób prawie 15 minut.

Lotto (5.01)

9, 15, 33, 35, 47, 48.

Lotto Plus (5.01)

4, 19, 20, 21, 38, 40.

Multi Multi (6.01), godz. 14

4, 6, 8, 9, 14, 15, 22, 25, 40, 47, 48, 55, 59, 64, 65, 69, 72, 78, 79, 80. Plus 22.

Multi Multi (5.01), godz. 21.50

3, 7, 10, 19, 21, 33, 36, 44, 50, 56, 58, 64, 68, 69, 70, 71, 72, 75, 76, 77. Plus 3.

Multi Multi (5.01), gody. 14

4, 11, 12, 13, 15, 18, 20, 22, 31, 38, 44, 46, 51, 61, 62, 67, 70, 71, 72, 76. Plus 22.

Multi Multi (4.01), godz. 21.50

2, 4, 9, 26, 29, 32, 33, 36, 39, 43, 51, 53, 56, 60, 63, 64, 68, 74, 75, 77. Plus 26.

Mini Lotto (5.01)

1, 4, 7, 31, 41.

Mini Lotto (4.01)

10, 12, 22, 30, 41.

Ekstra Pensja (5.01)

7, 12, 16, 17, 28 – 3.

Ekstra Pensja (4.01)

5, 7, 12, 26, 28 – 3.

Ekstra Premia (5.01)

1, 7, 22, 25, 34 – 1.

Ekstra Premia (4.01)

5, 12, 17, 25, 34 – 4.

Kaskada (6.01), godz. 14

2, 5, 6, 7, 9, 11, 15, 16, 19, 20, 21, 22.

Kaskada (5.01), godz. 21.50

1, 3, 4, 6, 7, 8, 13, 15, 17, 20, 21, 22.

Kaskada (5.01), godz. 14

3, 5, 7, 8, 14, 15, 16, 17, 19, 21, 23, 24.

Kaskada (4.01), godz. 21.50

7, 9, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 23.

Super Szansa (6.01), godz. 14

3, 7, 8, 8, 5, 0, 4.

Super Szansa (5.01), godz. 21.50

2, 4, 8, 8, 4, 2, 8.

Super Szansa (5.01), godz. 14

9, 5, 1, 7, 9, 5, 4.

Super Szansa (4.01), godz. 21.50

3, 7, 0, 2, 7, 9, 3.

Trzeci Złoty Orzeł dla Stocha!

SKOKI NARCIARSKIE Kamil Stoch najlepszy w 69 Turnieju Czterech Skoczni. Skoczek z Zębu wygrał prestiżową imprezę po raz trzeci w karierze pieczętując zwycięstwo dwoma kapitalnymi skokami w Bischofshofen.

W środowe popołudnie kibice z niecierpliwością oczekiwali skoków Stocha, ale zanim to nastąpiło na austriackiej skoczni zaprezentowali się pozostali nasi reprezentanci. Jako pierwszy swą próbę oddał Andrzej Stękała i uzyskał 135 metrów. Polak przegrał z Karlem Geigerem, bo ten skoczył trzy metry dalej, ale awansował do serii finałowej jako „szczęśliwy przegrany” by na półmetku być na czwartym miejscu. Chwilę później na belce usiadł Piotr Żyła i poszybował na 134 metr i bez problemów pokonał Thomasa Lacknera zajmując 10 miejsce po pierwszej serii. Kolejnym naszym skoczkiem był Aleksander Zniszczoł. Skok na 126 metr dał mu zwycięstwo nad Domenem Prevcm i 22 miejsce na półmetku. Słabiej poszło za to Klemensowi Murańce – 122 metry nie dało mu awansu do drugiej serii. Następnie doszło do polskiego pojedynku – Maciej Kot kontra Dawid Kubacki. Pierwszy z nich skoczył ledwie 113 metrów i odpadł z rywalizacji. Natomiast Kubacki poleciał 132 metry co dało mu na półmetku 12 miejsce i trzecią lokatę w klasyfikacji generalnej.

Jako ostatni na belce usiadł Stoch i kolejny raz pokazał wielką klasę.



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Polak skoczył aż 139 metrów i prowadził zdecydowanie po pierwszej serii. Sensacją był słaby skok Markusa Eisenbichlera, który skoczył ledwie 120.5 metra i zakończył zmagania już w pierwszej serii. Natomiast najgroźniejszy rywal Stocha – Halvor Egner Granerud skoczył 133 m.

W drugiej serii gorzej poszło Zniszczołowi, który skoczył tylko 122.5 metra. Z kolei Kubacki w swojej drugiej próbie poleciał na 131.5 metra i również nie poprawił swojej lokaty co kosztowało go miejsce na podium w klasyfikacji generalnej TCS. Zdecydowanie lepiej spisał się Żyła – 136.5 metra dało mu ostatecznie siódme. 133 metry uzyskał natomiast Stękała i nie

zdołał utrzymać świetnego czwartego miejsca spadając na ósmą lokatę. Wisienką na torcie środowego konkursu był drugi skok Stocha. Polak poszybował na 140 metr i w genialnym stylu sięgnął po trzeciego Złotego Orła w karierze!

Po wylądowaniu w drugiej serii byłem bardzo szczęśliwy i może powiem nieco nieskromnie, ale jestem z siebie dumny – powiedział Stoch zaraz po zawodach na antenie Eurosportu. – Dziękuję też całemu sztabowi szkoleniowemu i moim kolegom z drużyny – dodał najlepszy skoczek 69. TCS.

WYNIKI KONKURSU W BISCHOFSHOFEN

1. Kamil Stoch 300.7 pkt ● 2. Marius Lindvik

280.4 pkt ● 3. Karl Geiger 277.3 pkt ● 4. Stefan Kraft 275.9 pkt ● 5. Robert Johansson 274.8 pkt ● 6. Michael Hayboeck 274.6 pkt ● 7. Piotr Żyła 273.9 pkt ● 8. Andrzej Stękała 272.2 pkt ● 9. Yukiya Sato 270.5 pkt ● 10. Daniel Huber 268.9 pkt ●●● 15. Dawid Kubacki 263.1 pkt ●●● 25. Aleksander Zniszczoł 231.9 pkt.

KLASYFIKACJA 69. TURNIEJU CZTERECH SKOCZNI

1. Kamil Stoch 1110.6 pkt ● 2. Karl Geiger 1062.5 pkt ● 3. Dawid Kubacki 1057.8 pkt ● 4. Halvor Egner Granerud 1057.4 ● 5. Piotr Żyła 1037.2 pkt ● 6. Andrzej Stękała 1032.5 pkt ● Ryoya Kobayashi 1032.5 pkt. Fot. Kamil Stoch wygrał 69. Turniej Czterech Skoczni w imponującym stylu

Ze zmiennym szczęściem

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W pierwszej kolejce rundy rewanżowej LUK Politechnika Lublin przegrała z Mickiewiczem Kluczbork 1:3, a Polski Cukier Avia Świdnik pokonała w takim samym stosunku MCKiS Jaworzno

Lublinianie rozpoczęli od dobrego otwarcia. W pierwszej partii zwyciężyli 25:22. Znacznie gorzej było w drugim secie. LUK Politechnika przegrywała 8:14, 10:17, 16:21 ulegając 20:25. Również dwa kolejne padły łupem gospodarzy.

Mickiewicz Kluczbork – LUK Politechnika Lublin 3:1 (22:25, 25:20, 25:22, 25:22)

Mickiewicz: Owczarz, Frankowski, Lewandowski, Bułkowski, Sternik, Toma, Jaskuła (libero) oraz Łysiak (libero) i Kulik.

LUK Politechnika: Pająk, Wachnik, Romać, Sobala, Mehić, Stajer, Majstorović (libero) oraz Cabaj (libero), Goss, Durski, Rusin, Seliga i Szaniawski.

Dla świdniczan mecz z MCKiS Jaworzno był bardzo ważny w perspektywie walki o utrzymanie. Gospodarze liczyli na przełamanie po serii czterech porażek z rzędu i ich marzenia się spełniły. Żółto-niebiescy wygrali 3:1 odrabiając straty punktowe w trzecim i czwartym secie. Po pierwszej kolejce rundy

rewanżowej zespoły utrzymały swoje lokaty: LUK Politechnika jest druga, a Polski Cukier Avia ósma.

Polski Cukier Avia Świdnik – MCKiS Jaworzno 3:1 (25:22, 24:26, 25:23, 25:22)

Polski Cukier Avia: Walawender, Obermeyer, Sługocki, Rečko, Swodczyk, Rawiak, Kuś (libero) oraz Nowak, Żywno, Guz.

Jaworzno: Polczyk, Bieńkowski, Siemiątkowski, Pietras, Polański, Gulak, Ledwoń (libero) oraz Szwed, Wojtaszkiewicz.

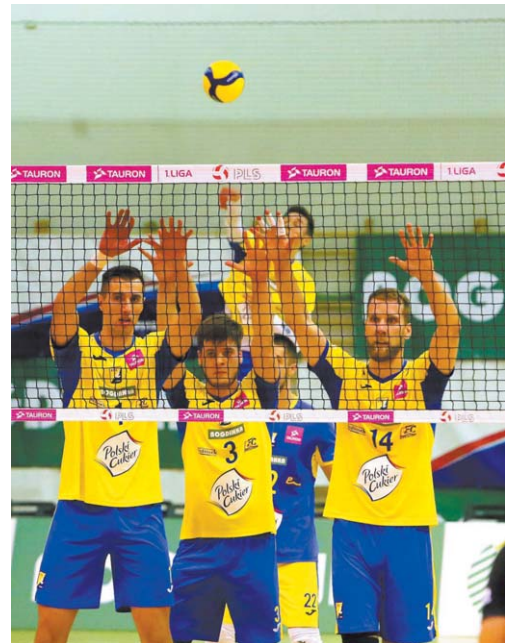
Wyniki pozostałych spotkań: BAS Białystok – Krispol Września 3:2 (14:25, 21:25, 25:23, 25:17, 15:5) ● ZAKSA Strzelce Opolskie – Olimpia Sulęcina 0:3 (16:25, 16:25, 23:25) ● KPS Siedlce – BBTS Bielsko-Biała 0:3 (23:25, 19:25, 15:25) ● AZS AGH Kraków – eWinner Gwardia Wrocław 3:1 (19:25, 25:23, 25:18, 25:23) ● pauzowała Wisła Bydgoszcz. **9 stycznia:** ZAKSA – Mickiewicz

● Olimpia – AZS AGH ● Gwardia – Norwid ● Siedlce – Lechia ● BBTS – BAS ● Krispol – Avia ● Jaworzno – Bydgoszcz ● pauzuje LUK Politechnika.

(GROM)

OGRALI TURKÓW

Polscy piłkarze ręczni udanie rozpoczęli eliminacje mistrzostw Europy 2022. W pierwszym spotkaniu grupowym pokonali na wyjeździe Turcję 29:24 (15:12). W meczu wystąpiło dwóch zawodników Azotów Puławy Dawid Dawydzik (1 bramka) i Rafał Przybylski. Rewanż rozegrany zostanie w sobotę w Płocku. W grupie z Polską występują też Holandia i Słowenia. Awans na Euro 2022 wywalczą dwa najlepsze zespoły z każdej z ośmiu grup eliminacyjnych oraz cztery ekipy z najlepszym bilansem z trzecich miejsc. ME odbędą się na Węgrzech i Słowacji od 13 do 30 stycznia przyszłego roku.



Siatkarze Avii udanie rozpoczęli nowy rok pokonując MCKiS Jaworzno 3:1

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Młodzież z Podlasia na celowniku większych klubów

PIŁKARSKA III LIGA W lecie do drużyny Podlasia dołączyło kilku utalentowanych zawodników z AP TOP 54. Chociaż na trzecioligowych boiskach grają dopiero pół roku, to już wpadli w oko klubom z wyższych lig. W środę na testy do Stomilu Olsztyn miał udać się Filip Szabaciuk. Na brak zainteresowania nie mogą narzekać jednak także: Gabriel Mierzwiński, Wiktor Krasowski, czy Mateusz Golba

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Szabaciuk to obrońca, który od pierwszej kolejki wskoczył do podstawowego składu biało-zielonych. W sumie rozegrał 18 spotkań i we wszystkich wystąpił od początku do końca. Jego usługami zainteresował się obecnie 12 zespołów Fortuna I ligi – Stomil Olsztyn. W środę 17-latek miał rozpocząć testy w tym zespole.

Mierzwiński sprawdzał się już w ekipie lidera zaplecza ekstraklasy Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Teraz przyszło kolejne zaproszenie – tym razem z występującej w PKO BP Ekstraklasie Wisły Płock. 17-letni pomocnik w rundzie jesiennej błysnął kilka razy skutecznością. W pierwszych 10 meczach na poziomie III ligi zapisał na swoim koncie cztery gole. W 10 kolejnych nie poprawił już co prawda swojego dorobku, ale i tak cztery trafienia wystarczyły, żeby był jednym z najsukcesywniejszych młodzieżowców w grupie czwartej.

Dwóch kolejnych graczy ekipy z Białej Podlaskiej, którzy też wzbudzają zainteresowanie większych klubów to: Krasowski i Golba. Pierwszy zadebiutował w III lidze pod koniec sierpnia wchodząc z ławki. Od 11 kolejki był już jednak podstawowym bramkarzem biało-zielonych. W sumie zbierał 14 spotkań. Golkipera u siebie chętnie widziałaby z kolei Miedź Legnica. Czwarty z graczy TOP 54, czyli Golba przebywał za to na testach w ekstraklasowym Śląsku Wrocław. On



Filip Szabaciuk w pojedynku z Wojciechem Białkiem. Zawodnikiem Podlasia interesuje się pierwszoligowy Stomil Olsztyn
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

też wystąpił w 14 meczach, ale tylko cztery razy wychodził z ławki. Trudno się dziwić, że chcą ich inne kluby. Wszyscy szukają młodzieżowców, a cała czwórka graczy biało-zielonych jeszcze przez trzy sezony będą mieli ten status.

– Nie ma co ukrywać, że przychodzi sporo zaproszeń na testy dla chłopaków. To najnowsze, na które wyra-

ziliśmy zgodę dotyczy Filipa Szabaciuka. Będzie się sprawdzał w Stomilu Olsztyn – potwierdza Rafał Borysiuk, trener Podlasia.

Wyjaśnia także, że spodziewał się, że pojawi się zainteresowanie jego młodymi podopiecznymi, bo mają spory potencjał. – Na pewno nie jesteśmy zdziwieni, że Filip, Gabriel Mierzwiński, Wiktor Krasowski i Mateusz

Golba znaleźli się na celowniku klubów z wyższych lig. U nas dostawali sporo szans i nadal będą dostawać. Są naprawdę utalentowani. Uważam jednak, że mają jeszcze czas i mam nadzieję, że na wiosnę dalej będą naszymi piłkarzami. Przed nami jako klubem ważne pół roku, ale przed tymi chłopakami także. Jestem jednak za tym, żeby pojechali

i zobaczyli, jak to wygląda w większych klubach i żeby się sprawdzali. Potencjał jest naprawdę duży i to tylko kwestia czasu, zanim ktoś z nich spróbuje sił w wyższej lidze – dodaje szkoleniowiec biało-zielonych.

KTO MOŻE TRAFIĆ DO BIAŁEJ PODLASKIEJ?

W przerwie zimowej trener Borysiuk chce zdecydowanie

wzmocnić kadrę swojej drużyny. Nie brakuje plotek o dołączeniu zawodników, którzy mieliby dołączyć do Podlasia. Jednym z nich był Paweł Radziszewski z Huraganu Międzyrzec Podlaski, ale zawodnik nie był zainteresowany przenosinami klasę rozgrywkową wyżej. Wydaje się, że ten temat już upadł. Biało-zieloni są za to ciągle zainteresowani Maciejem Wojczukiem z Orlą Spomlek Radzyń Podlaski. Na testach ma pojawić się Mariusz Łukasiewicz z Lutni Piszczac. Mówi się również, że do Białej Podlaskiej mógłby się przenieść Michał Panufnik z Podlasia Sokółów Podlaski. Wiadomo już także, że nowego klubu może sobie szukać Antoni Jemioł. Z kolei Karol Warda zostanie wypożyczony. – Cały czas szukamy wzmocnień. Zaczynamy 7 stycznia i kilka nowych twarzy na pierwszych zajęciach na pewno się pojawi. 11 stycznia będzie kolejna grupa testowanych. Kilka tematów upadło nam w grudniu. Żałuję przede wszystkim środkowego obrońcy Olimpii Zambrów. Nie jest łatwo kogoś znaleźć. Chyba nawet w Radzynie Podlaskiej było łatwiej o nowych zawodników. Pracujemy jednak na tym, żeby zbudować, jak najmocniejszą kadrę. Nikt nie chce spaść z trzeciej ligi, dlatego potrzebujemy nowych twarzy, zwłaszcza w defensywie – zapewnia popularny „Borys”. Dodaje również, że transfer Wojczuka nie jest jeszcze przesądzony. – Na pewno jesteśmy zainteresowani, ale na ten moment Maciek ma ważną umowę z Orłami – wyjaśnia szkoleniowiec biało-zielonych.

Siedem meczów Avii

PIŁKARSKA III LIGA Już dzisiaj do treningów ma wrócić Avia Świdnik. Żółto-niebiescy przedstawili także plan zimowych sparingów. Aż sześć z siedmiu meczów kontrolnych podopieczni Łukasza Mierzejewskiego rozegrają u siebie

Oprócz pierwszej drużyny w czwartek przygotowania do rundy wiosennej mają rozpocząć także piłkarze drugiego zespołu. Jak przedstawia się plan spotkań na najbliższe tygodnie? Wojciech Białek i spółka po raz pierwszy na boisku wyjdą w sobotę, 16 stycznia. Wówczas zmierzą się w Świdniku z wiceliderem grupy drugiej IV ligi – Victorią Żmudź.

Później podopieczni trenera Mierzejewskiego zagrają jeszcze z: Hetmanem Zamość

(23 stycznia), Podlasie Białą Podlaską (30 stycznia), Chelmiąką Chelmem (6 lutego), Stalą Kraśnik (13 lutego), Wisłą Puław (20 lutego) oraz Świdnicą Małą (24 lutego). Poza meczem z Wisłą, który odbędzie się w Puławach wszystkie inne sparingi także zostaną rozegrane na boisku ze sztuczną nawierzchnią Avii. Runda rewanżowa w grupie czwartej III ligi ma wystartować w weekend 27-28 lutego. W pierwszej serii gier żółto-niebiescy zagrają z drugim zespołem Cracovii.

Sporo ciekawych rywali w zimie mają także rezerwy klubu ze Świdnika, które także przygotowania do drugiej części sezonu 2020/2021 rozpoczną w czwartek. Przeciwnikami drużyny występującej w lubelskiej klasie okręgowej będą: Górnik II Łęczna (20 stycznia), Granit Bychawa (30 stycznia), Świdniczaną (6 lutego), Stal Poniatoń (13 lutego), Opolanin Opole Lubelskie (20 lutego), Unia Wilkołaz (27 lutego), Orion Niedźwica (6 marca) oraz LKS Milanów (13 marca).

(ŁUKISZ)

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Oezil w Turcji?

Jak donoszą tureckie media wszystko wskazuje na to, że Mesut Oezil opuści w najbliższych dniach Arsenal i przeniesie się do Fenerbahce. Przypomnijmy, że 32-latek w tym sezonie ani razu nie pojawił się na boisku w barwach „Kanonierów”. Chociaż drużyna Mikela Artety ma duże problemy ze stwarzaniem sytuacji i brakuje jej przede wszystkim kreatywności, to hiszpański szkoleniowiec zdecydował się odstawić byłego reprezentanta Niemiec od drużyny. A trzeba dodać, że Oezil w Londynie może liczyć aż na 350 tysięcy funtów tygodniówki. Z tego powodu Arsenal robi wszystko, żeby pozbyć się zawodnika i zwolnić trochę pieniędzy na zimowe transfery. 32-latek prowadził również negocjacje z amerykańskim DC United, ale wygląda na to, że jednak zostanie w Europie. „A Spor” poinformował, że warunki umowy z Fenerbahce zostały już ustalone, a zawodnik podpisze kontrakt do

2024 roku. Trzeba jeszcze dodać, że w ekipie „Kanonierów” był gracz Realu Madryt pojawił się w 2013 roku. W tym czasie rozegrał 254 oficjalne mecze i zapisał na swoim koncie: 44 gole oraz 77 asyst.

Milik do Francji?

Nie raz i nie dwa pisaliśmy już o telenoweli transferowej Arkadiusza Milika. Ostatnio pojawiła się kolejna opcja dla reprezentanta Polski. Tym razem piłkarz Napoli jest łączony z przenosinami do Francji, a konkretnie do Olympique Marsylii. Wcześniej wydawało się, że 26-latek może trafić do: Juventus, Romy, czy Atletico Madryt. Często wspominało się także o możliwości powrotu do Ajaksu Amsterdam. Teraz trener OM Andre Villas-Boas zdradził, że jego klub rzeczywiście chętnie widziałby w swoim składzie Milika. Jak wyjaśnia szkoleniowiec chciałby pozyskać napastnika, ale na razie brakuje konkretnych w kwestii tego

transferu. Napoli żąda za swojego piłkarza aż 15 milionów euro, chociaż umowa Polaka kończy się już 30 czerwca tego roku.

Ciekawy transfer Górnika

Klub z Zabrze, jeżeli chodzi o zagranicznych zawodników, to ostatnio sprowadzał przede wszystkim Słowaków. Teraz Górnik może się jednak zdecydować na zdecydowanie bardziej egzotyczny transfer. Według plotek do zespołu z PKO BP Ekstraklasy wkrótce może dołączyć japoński napastnik – Taichi Hara, informuje „Sponichi Annex”. 21-latek jest obecnie graczem FC Tokyo, a na swoim koncie ma chociażby tytuł króla strzelców III ligi japońskiej. W poprzednim sezonie w 26 występach na najwyższym szczeblu zanotował 26 meczów i zdobył w nich trzy gole oraz zaliczył jedną asystę. Według japońskich mediów piłkarz ma kosztować Górnika około 500 tysięcy euro. (ŁUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1782

w Filadelfii otwarto pierwszy komercyjny amerykański bank: Bank of North America

1785

Francuz Jean-Pierre Blanchard i Amerykanin John Jeffries dokonali pierwszego przelotu balonem nad kanałem La Manche

1927

pierwszy mecz amerykańskiego zespołu koszykarskiego Harlem Globetrotters

1964

urodził się Nicolas Cage, amerykański aktor, reżyser i producent filmowy

1967

premiera filmu „Sublokator” w reżyserii Janusza Majewskiego

1968

została wystrzelona amerykańska sonda księżycowa Surveyor 7

1985

premiera filmu „Szaleństwo panny Ewy” w reżyserii Kazimierza Tarnasa

1986

uruchomiono metro w Nowosybirsku

2008

pierwszy raz w historii odwołano ceremonię wręczenia Złotych Globów (powodem był strajk scenarzystów), a laureaci zostali ogłoszeni na konferencji prasowej

755

tyle powstało odcinków serialu „Sunset Beach”. Emitowano go w ponad 70 krajach na świecie, a pierwszy odcinek amerykańska stacja telewizyjna NBC nadała 7 stycznia 1997 roku rozpoczęła emisję opery mydlanej Sunset Beach.

75 milionów widzów

MUZYKA Stworzony, zaprojektowany i wyprodukowany w rekordowym czasie trzech miesięcy projekt opracował zespół stu artystów i techników: Jean-Michel Jarre wszedł w Nowy Rok, grając na żywo sylwestrowy koncert z wirtualnej Katedry Notre-Dame de Paris. Koncert połączył realistyczne wizualizacje VR z prawdziwym występem w studio na żywo.

Do tej pory koncert, korzystając z wielu platform (VRChat i Oculus Vices,

telewizji i radia, platform społecznościowych, takich jak Facebook, YouTube, Twitter, Weibo, Bilibili i Douyin) obejrzało 75 milionów wirtualnych imprezowiczów z całego świata. Europejska Unia Nadawców (EBU) bezpłatnie udostępniła wydarzenie swoim krajowym partnerom telewizyjnym i radiowym na całym świecie.

„Welcome To The Other Side” odbył się w Sylwestra i został wyprodukowany we

współpracy z VRrOOm, miastem Paryż i pod patronatem UNESCO.

Jean-Michel Jarre wystąpił na żywo ze Studio Gabriel w Paryżu, podczas gdy jego awatar grał w wirtualnej Katedrze. Na 50-minutowy koncert złożyły się utwory z najnowszych albumów artysty Electronica, a także nowe wersje jego klasyków, Oxygène i Equinoxe.

Nagranie audio z koncertu jest już dostępne w serwisach cyfrowych.



FOT. MIKUNSTER/MONSTERPICS.DE

Trzeba się trochę zatrzymać

MUZYKA Przed pandemią Maciej Miecznikowski prowadził bardzo aktywny styl życia. Jego zawodowy kalendarz był szczelnie wypełniony: sporo koncertował, nagrywał nowe utwory i przygotowywał kolejne projekty artystyczne



Muzyk nie ukrywa więc, że na początku lockdownu trudno mu było przestawić się na nowy tryb funkcjonowania. Z czasem jednak pogodził się z tą sytuacją, a nawet znalazł w niej pewne plusy.

– To jest oczywiście bardzo trudny czas, ale uważam, że można go bardzo fajnie wykorzystać, robić to, co się chce i lubi. I ja tak właśnie robię. Nie możemy teraz występować, no to w takim razie można się trochę połenić. To jest chyba jedyna szansa i taka okazja w moim

życiu, że mam trochę czasu dla siebie. Ja staram się znaleźć w tym wszystkim pozytyw. Chociaż wiadomo, że wokół nas jest dużo tragedii, ludzie chorują, dlatego też nie patrzę tylko na jedną stronę – mówi agencji Newseria Maciej Miecznikowski.

Artysta przyznaje, że ma swój własny, skuteczny sposób na przetrwanie tego czasu. Wszystkim innym zaleca więc mniej emocjonalne reagowanie na informacje, którymi bombardują nas media, a zamiast tego: refleksję nad swoim życiem i wyciągnięcie odpowiednich

W czasie pandemii też trochę pracuję, bo muzyk, wiadomo, pracuje w domu, więc zawsze jest coś do zrobienia. Mam w domu taki swój pokój, zamykam się więc w nim, ćwiczę i się rozwijam – mówi Maciej Miecznikowski

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

wniosek z tej całej sytuacji. To dobry moment na to, by odpowiedzieć sobie na kilka

kluczowych pytań i ustalić priorytety.

– Trzeba się trochę zatrzymać. To zatrzymanie jest nam przecież wszystkim bardzo potrzebne, by sprawdzić, co dla nas jest najważniejsze. Bez tego nie uda nam się tego zrobić. Ja sobie czasami wstrzymuję te wszystkie konie, zatrzymuję dorożki, samochody i właśnie tak o tym myślę, że to jest taki moment, w którym można naprawdę się dowiedzieć czegoś o sobie – mówi Maciej Miecznikowski i ma nadzieję, że za kilka miesięcy będzie można powrócić do

koncertowania. Dlatego też nieustannie rozwija swoje umiejętności i pracuje nad nowym materiałem.

– W czasie pandemii też trochę pracuję, bo muzyk, wiadomo, pracuje w domu, więc zawsze jest coś do zrobienia. Mam w domu taki swój pokój, zamykam się więc w nim, ćwiczę i się rozwijam. Jak to mówił któryś ze wspaniałych jazzmanów: jak nie ma koncertów – źle, ale też wspaniale, bo w tym czasie można się rozwijać, można się nauczyć czegoś nowego.

NEWSERIA LIFESTYLE

Ferie z Filharmonią

MUZYKA Filharmonia Lubelska zaprasza dzieci na muzyczne spotkania podczas ferii zimowych. W programie świąteczne muzykowanie oraz warsztaty z udziałem instrumentarium Carla Orffa.

– Tęsknimy za naszą salą koncertową i orkiestrą, niestety w dalszym ciągu nie możemy się spotkać. W tym okresie zaplanowaliśmy dla was audycje i warsztaty dla najmłodszych – zachęcają organizatorzy Ferii z Filharmonią.

Na kanale YouTube Filharmonii pojawił się już koncert z udziałem muzyków Orkiestry Filharmonii: Agnieszki Miedzwieckiej i Andrzeja Schaba. Słowo o muzyce wygłosił Karol Wiewiórka.

W programie koncertu znalazły się wyjątko-

we polskie kolędy oraz inne utwory świąteczne. Dzieci mogą wysłuchać instrumentów takich jak klarnet i harfa.

W poniedziałek, 11 stycznia, zrealizowane zostaną warsztaty muzyczne dla dzieci z udziałem instru-

mentarium Carla Orffa, które poprowadzą Justyna Wiąckiewicz i Anna Kabulska. Podczas warsztatów dzieci usłyszą za sprawą instrumentów przeróżne zwierzęta, takie jak kukułka czy kot.

DAD